



www.tygodniksanocki.eu

TYGODNIK SANOCKI

Tu mogły zginąć dzieci

Żebyśmy nie wykrakali, ale na przejściu dla pieszych przy Szkole Podstawowej nr 2 przy ulicy Rymanowskiej – do której uczęszcza ponad 530 uczniów – może dojść do tragedii. I wtedy wszyscy będą stawiać dramatyczne pytania, jak do tego doszło. Światła działają tam jak mózg wariata: równocześnie zielone mają kierowcy skręcający w prawo i piesi na przejściu. Dyrekcja szkoły, która interweniowała w Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego otrzymała odpowiedź, że sygnalizacja działa poprawnie. Komisja bowiem jest przekonana o funkcjonowaniu tzw. zielonej strzałki, której na ścianach od dawna nie ma!



Jedną z osób, którą spotkaliśmy podczas wykonywania zdjęć, opowiadała, że kilka dni wcześniej omal nie została potrącona na przejściu obok SP2 razem z wnuczką. Kierowca jeszcze ją „zrypał”, bo miał przecież zielone światło... Po naszej interwencji, światła zostały wreszcie przeprogramowane.

JOLANTA ZIOBRA
jolanta-ziobro@wp.pl

— Po naciśnięciu guzika natychmiast zapala się zielone. Świeci się bardzo krótko, więc trzeba gnać na drugą stronę. Jest to niebezpieczne, gdyż często bywa tak, że w tym samym czasie zielone

światło mają także kierowcy jadący od strony ronda. Jeśli któryś skręca w prawo, na pasach może dojść do wypadku – tłumaczy pani Teresa, mieszkanka osiedla Słowackiego.

Czerwone bezpieczniejsze od zielonego

Tuż obok przejścia mieści się Szkoła Podstawowa nr 2,

dlatego użytkownikami przejścia są najczęściej uczniowie. – Dzieci wiedzą, że zielone światło upoważnia ich do wejścia na zebry, dlatego zazwyczaj wbiegają na pasy, nie zwracając uwagi na to, co się dzieje na drodze – dodaje. Kierowcy z kolei są przekonani, że mogą bezpiecznie wykonać manewr

skrętu – mają przecież zielone! – i bywają kompletnie zaskoczeni, gdy na pasy wkracza nagle pieszy. – Cierpnie skóra, gdy pomyślę, czym może się to skończyć – konkluduje pani Teresa, która nieraz była świadkiem ostrego hamowania i obserwowwała reakcje zdezorientowanych kierowców.

Starsze dzieci, które wiedzą już, jak działa sygnalizacja w tym miejscu, przechodzą przez jezdnię na czerwonym świetle, mając pewność, że mają je również kierowcy na ulicy Rymanowskiej i nikt nie będzie skręcał. W ten sposób łamią przepisy i nabywają złych nawyków.

CIĄG DALSZY NA STR. 9

VIDOK
OKNA I DRZWI
www.vidok.com

NOWA LINIA
W NOWEJ CENIE!
DREWNO PVC ALUMINIUM
SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38
sanok@vidok.com

BAJKOWY ŚWIAT MARIANA KRUCZKA



5

AUTOSANY W ROSJI?



8

WOŚP W NIEDZIELĘ, GRAMY!



14

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Powiatowy Zarząd Dróg, tudzież Powiatową Komisję Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego za dopuszczenie i tolerowanie sytuacji, gdzie na ruchliwym przejściu obok Szkoły Podstawowej, sygnalizacja świetlna działa tak, iż stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia przechodniów. Gdy oni mają zielone światło, takie samo pojawia się przed kierowcami wjeżdżającymi na przejście dla pieszych. I tak już jest od kilku lat. To jest skandal. Skandalem jest także reakcja Powiatowego Zarządu Dróg, który na interwencję dyrektora szkoły (SP2) odpowiada, że sygnalizacja została zaprojektowana zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury. A już prawdziwą paranoją pachnie odpowiedź Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, że sygnalizacja działa poprawnie. W tym samym czasie urzędnik odpowiedzialny za drogi tłumaczy się, że nie wiedział, iż przy sygnalizacji świetlnej nie ma zielonej strzałki. W jakim kraju my żyjemy? Czy poważnie zagrożone życie ludzkie nie jest wystarczającym motywatozem, aby podjąć skuteczne działania likwidujące to potencjalne niebezpieczeństwo?

CHWALIMY: Ekipę sanockich „Mikołajów” i ich sojuszników, którzy od wielu lat niestrudzenie spieszą z pomocą swoim przyjaciółom na Ukrainie. Dla nich okres przedświąteczny jest wyjątkowo pracowity, a przy tym ekscytujący. Zawsze zbierają dary, cieszą się z każdego z nich, bo wiedzą, ile radości sprawią nimi tym, których przed świętami odwiedzają. Myślą o wszystkich: o dzieciach, o osobach starszych, schorowanych. Znają ich doskonale, wiedzą, jakie są ich najpilniejsze potrzeby. Z wieloma z nich są już mocno zaprzyjaźnieni, mają więc odwagę pytać: co chcielibyście dostać od św. Mikołaja? A potem cudowna akcja pakowania prezentów, zadowolenie, że znów się udało, że za kilka godzin będzie wiele radości...

Sanockim „Mikołajom”, których Święty desygnował do Chyrowa, Sąsiadowic i Dobromila, dziękujemy za wielkie serce. Jesteście naprawdę wspaniali!

emes

Pijacki sen na drodze

Zapewne trudy sylwestrowej imprezy odczuwał jeszcze pijany 22-latek, który wieczorem w Nowy Rok leżał nieprzytomny na ul. Sikorskiego. Delikwent został zatrzymany w policyjnym areście.

Informację o młodzieńcu śpiącym na jezdni policjanci otrzymali kilka minut po godz. 20. Po ich przyjeździe na miejsce zdarzenia okazało się, że mężczyzna jest tak pijany, iż nie może o własnych siłach dotrzeć do miejsca zamieszkania. Funkcjonariusze zawieźli go tam, jednak gdy okazało się, że nikogo nie ma w domu, trafił do policyjnego aresztu. Stwierdzono, że miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu.

– Zwracamy się z apelem do mieszkańców, by niezwłocznie powiadamiać nas o podobnych przypadkach. Tylko w ubiegłym roku dzięki takim zgłoszeniom wiele osób śpiących pod gołym niebem udało się uchronić przed zamarznięciem. Jeśli zauważymy osobę leżącą na chodniku czy lawce, nie pozostawajmy obojętni na jej los. W ten sposób możemy uratować jej życie – apeluje Anna Oleniacz, rzecznik KPP Sanok. (b)



FOTO ŚWIĘSZAKU

Rozumiem, że 20 czerwca FA-CTY w TVN rozczuła się od informacji: „W Sanoku rozpoczął się Świąteczny Zjazd Sanoczan. Łączymy się z Dariuszem Przysiekim, który jest na miejscu tego wielkiego wydarzenia”.

Nie byłbym takim optymistą. Z pańskich życzeń postaram się spełnić jedno: przyjadę na ten zjazd!

Tragiczny początek roku

Nie umilkły echa sylwestrowych wystrzałów, jak Sanok obiega wieść o tragedii, jaka wydarzyła się przy ulicy Sobieskiego. 2 stycznia ok. godz. 15 z czwartego piętra bloku mieszkalnego wypadła 65-letnia kobieta. Poniosła śmierć na miejscu. Tego samego dnia Powiatowa Komenda Policji w Sanoku poinformowana została o dwóch próbach samobójczych, do jakich doszło w gminie Zagórz i Bukowsko. Na szczęście, obydwie okazały się nieskuteczne.



To w tym miejscu straciła życie 65-letnia kobieta, spadając z 4 piętra. Jak doszło do tej tragedii, bada Prokuratura.

Do dziś nie ma jeszcze oficjalnych informacji czy śmierć kobiety, która spadła z czwartego piętra, była spowodowana nieszczęśliwym wypadkiem, skuteczną próbą odebrania sobie życia, czy też działaniem innych osób. Powszechnie mówi się o próbie samobójczej, chociaż Policja nie wyklucza

działania osób trzecich. Jak dowiedzieliśmy się, w dniu tragedii został zatrzymany przez Policję jeden mężczyzna. – Dopiero po wynikach sekcji zwłok oraz przeprowadzeniu dalszych czynności procesowych będzie można wysnuć ostateczne wnioski odnośnie tej tragedii – powiedziała Izabela Jurkowska-Hanus,

Prokurator Rejonowy w Sanoku.

Następnego dnia przeprowadzona została sekcja zwłok, jednak na wydanie opinii wynikającej z niejpowołany biegły ma czas do 13 stycznia.

Tego samego dnia Prokuratura Rejonowa wszczęła postępowanie za czyn z art. 155 kodeksu karnego: „Kto nieumyślnie spowoduje śmierć człowieka, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.” – Postępowanie zostało wszczęte w sprawie, a nie przeciwko osobie. Nikomu nie postawiono zarzutów – wyprzedziła nasuwające się podejrzenia prokurator I. Jurkowska-Hanus.

W dniu, kiedy przeprowadzono sekcję zwłok, Komenda Powiatowa Policji w Sanoku poinformowana została o dwóch próbach samobójczych. Na życie targnęło się dwóch mężczyzn w średnim wieku. W pierwszym przypadku próbował się powiesić mieszkaniec gminy Zagórz. Inny mężczyzna, mieszkaniec gminy Bukowsko, próbował sobie odebrać życie poprzez samo-okaleczenie się. Na szczęście, obie próby okazały się nieskuteczne. Obaj mężczyźni, po udzieleniu pomocy medycznej, zostali odwiezieni na badania do Szpitala Psychiatrycznego w Żurawicy. s



Sanok

* Sylwestrowa zabawa nie wszystkich nastrajała pozytywnie, tego dnia odnotowano aż trzy wybryki chuligańskie. W jednym ze sklepów przy ul. Piłsudskiego wybita została szyba zespolona w drzwiach wejściowych i witrynie. Właściciel straty oszacował na 1000 zł. Przy ul. Traugutta wandal uszkodził samochód marki Audi, wgniatając karoserię i rozbijając przednią szybę. Straty – 2500 zł. Natomiast w mieszkaniu przy ul. Lipińskiego mężczyzna znany gospodarzowi zakłócił mir domowy, grożąc mu pobiciem i pozbawieniem życia.

* Bardziej krewcy napastnicy nie poprzestawali na groźbach. W Nowy Rok na placu św. Michała 51-letni mężczyzna został uderzony w twarz przez nieznanego mu napastnika, który wcześniej odgrażał się telefonicznie. Obrażenia ofiary to podbite oko i rozcięty łuk brwiowy. Trzy dni później do podobnego incydentu doszło na ul. Słowackiego, gdzie 25-latek został bez powodu uderzony przez mężczyznę, którego zna z widzenia. Obyło się bez poważniejszych obrażeń ciała, jednak skutek ataku to uszkodzone okulary wartości ok. 800 zł.

* Dnia 5 stycznia miały miejsce dwa włamania przy ul. Rymanowskiej, więc można przyjąć, że ich autorem był ten sam sprawca. Ze sklepu, do którego dostał się po wybitciu szyby, skradł papierosy i alkohol o łącznej wartości około 1000 zł. Włamał się także do domu pogrzebowego – najpierw sforsował drzwi zewnętrzne, a następnie prowadzące do pomieszczenia sklepowego. Żadne ze znajdujących się tam przedmiotów nie wzbudziły jego zainteresowania, bo po spłądowaniu pomieszczeń oddalił się, nie zabierając niczego.

Gmina Bukowsko

* Napad w Pobiednie (1 stycznia). 48-letnia mieszkanka tej miejscowości powiadomiła policję, że znana jej kobieta uderzyła ją czymś w głowę, powodując ranę ciętą. Poszkodowanej musiano założyć 7 szwów.

Gmina Zarszyn

* Również 1 stycznia zanotowano włamanie w Zarszynie. Złodziej dostał się do wnętrza budynku mieszkalnego, uprzednio wybijając szybę na parterze. Po spłądowaniu pomieszczeń zabrał kilka butelek alkoholu różnego rodzaju, a także biżuterii w nieustalonej ilości. Wartość strat wstępnie wyceniono na ok. 1000 zł.

Kierowcy na promilach

Jak tydzień wcześniej policjanci złapali czterech amatorów jazdy na podwójnym gazie. Zdecydowanie najbardziej pijany był 35-letni Dariusz T., którego zatrzymano na ul. Robotniczej, gdy kierował samochodem marki Opel, mając w wydychanym powietrzu ponad 2,5 promila alkoholu. Wpadli także: w Zabłotcach – 21-letni Marek B., BMW (1,38 promila), w Hłomczy – 38-letni Dariusz S., renault (1,74), w Stróżach Małych – 26-letni Dariusz J., volkswagen (0,69). Trzej pierwsi to mieszkańcy powiatu sanockiego, natomiast czwarty – powiatu brzozowskiego.

Mało nas, mało nas...

Miasto Sanok dołącza, gmina Zarszyn przoduje. O ile w 2013 roku w Sanoku urodziło się o 17 % dzieci mniej niż rok wcześniej (301 do 363), to w gminie Zarszyn relacje te były odwrotne. W 2013 r. urodziło się tam 98 dzieci, podczas gdy w 2012 r. było ich 75. Średnio w powiecie sanockim zanotowano spadek urodzeń o 4,4 % (z 947 do 905).

Stwierdzić można prawidłowość, że w gminach miejskich spadek urodzin jest największy. W Sanoku wyniósł on 17 % (z 363 do 301), zaś w Zagórz 9,3 % (ze 140 do 127). W gminach tzw. wiejskich powiatu sanockiego odnotowujemy natomiast wzrost urodzeń. Wyjątkiem jest gmina Komańcza, gdzie nastąpił spadek i to o 11,8 % (z 51 do 45).

A które gminy mogą pochwalić się największym wzrostem liczby urodzeń? Na pierwszym miejscu jest gmina Zarszyn z 30-procentowym wzrostem. W 2013 r. urodziło się w niej 98 dzieci, rok wcześniej 75. Na znakomitej II pozycji uplasowała się gmina Tyrawa Wołoska z 15-proc. wzrostem. W gminie tej przyszło na świat 23 dzieci, rok wcześniej 20. „Na pudle” złapała się gmina Sanok, która odnoto-

wała 4,6-proc. wzrost liczby urodzeń. W gminie tej urodziło się 182 dzieci, o 8 więcej niż w 2012 roku. Na miejscu 4 plasuje się gmina Bukowsko, gdzie wzrost liczby urodzeń wyniósł 4,3 %. Urodziło się tam 73 dzieci, rok wcześniej 70. I jeszcze jedna gmina – Besko, która rzutem na taśmę odnotowała przyrost urodzeń, a wyniósł on 3,7 %. W gminie tej na świat przyszło 56 nowych obywateli, podczas gdy rok wcześniej o 2 mniej.

Brawa dla Zarszyna, Tyrawy Wołoskiej, gminy Sanok, Bukowska i Beska, apel do młodych



mieszkańców Sanoka, Zagórz i gminy Komańcza. Panowie, bierzcie się do roboty! Drogie Panie, do dzieła, przecież macie na to jakiś wpływ! s

„Kibol” ukarany

Jest błyskawiczna kara dla kibica, który po finalnym meczu Pucharu Polski w hokeju na lodzie rzucił petardę na taflę hali „Arena”. Sprawcą okazał się 28-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Jak łatwo się domyśleć, był pijany, miał w organizmie

0,7 promila alkoholu. Zgodnie z prawem sprawca został ukarany w trybie przyspieszonym. Rozprawa odbyła się już 31 grudnia, a więc dwa dni po meczu. Wyrokiem sądu sprawca otrzymał karę grzywny w wysokości 1.800 zł oraz dwuletni zakaz wstępu na imprezy masowe. (b)

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Strus.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Strus.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel.13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Galeria Sanok wychodzi spod ziemi

Wyjątkowo długo „wychodziła z ziemi” wznoszona na tzw. Okęciu Galeria Sanok. Zróżnicowanie geologiczne podłoża sprawiło, że zaszła konieczność dokonania zmiany posadowienia obiektu. Jedyną zbrojoną płytę trzeba było zastąpić dwustoma studniami, co znacznie przedłużyło czas budowy w stosunku do harmonogramu. Ale to już jest historia. Teraz wykonawcy, wykorzystując idealne jak na okres zimy warunki pogodowe, szybko nadganiają stracony czas.

Zmuszeni byliśmy zmienić dokumentację techniczną, a tym samym koncepcję posadowienia budynku, gdyż w przypadku braku reakcji na napotkane zróżnicowane struktury gruntu, należało się liczyć z zagrożeniem stabilności obiektu. W wyniku zleconych dodatkowych badań geologicznych okazało się, że grubą, zbrojoną płytę betonową należy zastąpić dwustoma studniami. Nośne warstwy gruntu okazały się tak bardzo zróżnicowane, że każda z tych studni była wykonywana pod nadzorem geologa i każda przez niego odbierana. Oczywiście, wiązało się to z dużo większą pracochłonnością, co spowodowało pewne opóźnienie w realizacji harmonogramu budowy. Na szczęście, już mamy to za sobą, teraz wykonawcy starają się nadrobić stracony czas – mówi Zbigniew Braja, członek zarządu spółki Galeria Sanok.



Podobno wszystko co piękne rodzi się w bólach. Czy jest to zapowiedź, że Galeria Sanok będzie ozdobą Sanoka?

Sanoczanie z zainteresowaniem śledzą postęp prowadzonych prac. Ich szczególną uwagę przykuwają potężne dźwigi, jakimi posługują się wykonawcy. Aktualnie prowadzone są zbrojenia słupów nośnych, podciągów i ścian zewnętrznych. – Długo nie mogli wyjść z ziemi, ale teraz idzie im to w bardzo szybkim tempie. Wykonawca, jakim jest Krośnieńskie Przedsiębiorstwo

Budowlane, to sprawdzona, doświadczona firma, potwierdza swoją dominującą pozycję na sanockim rynku budowlanym – mówi jeden z byłych pracowników SPB.

Galeria SANOK zaczyna piąć się w górę, co nie uchodzi uwadze firm handlowych, które rozważają uruchomienie w niej swoich stoisk. – Ze strategicznymi firmami mamy już pozawierane umowy najmu. Niemniej jednak ciągle kontaktują się z nami inni potencjalni na-

jemcy, zainteresowani swoją obecnością w galerii. Oczywiście, ze wszystkimi prowadzimy rozmowy, ale nie wszystkie one kończą się po ich myśli. Jesteśmy bowiem w tej dobrej sytuacji, że możemy sobie dobrać – wyjaśnia Zbigniew Braja.

Będziemy śledzić postęp prac przy budowie Galerii SANOK, ciekawe, czy rzeczywiście jeszcze w tym roku zdoła ona otworzyć swoje podwoje.

emes

Wylicytuj sobie pracę

Niedawno w Sanoku, Krośnie i Przemysłu powstał pierwszy portal kojarzący pracowników i pracodawców: emodelarnia.pl. – To takie allegro rynku pracy – wyjaśnia Katarzyna Burnat, koordynatorka modelarni. Za pośrednictwem portalu każdy bezrobotny będzie mógł wylicytować pracę dla siebie, zdobyć doświadczenie i zarobić pierwsze pieniądze, a pracodawca znaleźć wykwalifikowanego pracownika.

Modelarnia Przestrzeni Pracy – finansowana z funduszy europejskich – ma pomóc młodym ludziom w wieku od 18 do 25 lat zaistnieć na rynku pracy. To nowość na Podkarpaciu. Na portalu emodelarnia.pl logują się młodzi ludzie, którzy szukają pracy. Są tam też oferty pracodawców. – Portal działa na zasadach podobnych do portali aukcyjnych. To takie allegro rynku pracy – wyjaśnia obrazowo Katarzyna Burnat, koordynatorka Modelarni Przestrzeni Pracy w Sanoku. – Każdy użytkownik modelarni będzie mógł wziąć udział w aukcji zlecenia, przebijając inną ceną jego wykonania, umiejętnościami, doświadczeniem itp. Aukcja wyłoni wykonawcę i w ten sposób skojarzy strony umowy. Wybrany przez zleceniodawcę uczestnik podpisze umowę i wykona pracę, za którą otrzyma wynagrodzenie – wyjaśnia koordynatorka. W ten sposób młodzi ludzie otrzymają szansę zdobycia pierwszych doświadczeń w kontaktach z pracodawcami, jednocześnie zarabiając pieniądze.

Jedną z osób, które umieścili swoje zgłoszenie na portalu jest 20-letnia Sylwia. Jej największą pasją jest moda i handel, z którymi wiąże swoją przyszłość. Od



– Zalogowanie się w bazie jest bardzo proste i trwa zaledwie kilka minut – mówi pani Katarzyna. Dodajmy, że na Zachodzie z tego typu portali korzystają głównie osoby prywatne, szukające kogoś do wykonania różnych drobnych prac.

roku bezskutecznie szuka pracy. Aby wyróżnić się na rynku pracy, swoje CV nagrała na video. Mogła to zrobić za darmo, bo wzięła udział w szkoleniu Modelarni Przestrzeni Pracy. – To zdecydowanie ciekawsza forma przedsta-

wienia swojej osoby niż tradycyjne papierowe CV – mówi. Jak dowiedzieliśmy się od pani Katarzyny Sylwia już znalazła pracę w Krośnie i to w swojej branży.

Jednym z pracodawców, który szukał pracowników przez emodelarnia.pl jest Maciej Mazur. Od 10 lat prowadzi w Sanoku firmę Galileo. Jest dostawcą

kam osoby zaledwie na kilka dni, jest dla mnie korzystne – mówi właściciel Galileo.

Maciej Mazur nie wyklucza, że jeśli będzie potrzebował pracowników na dłużej, np. serwisantów komputerowych, będzie ich szukał właśnie na portalu emodelarnia.pl. – Portal daje możliwość bardzo precyzyjnego określenia specjalistycznych usług. Wiem, jakiego szukam pracownika i wśród ofert wybieram tego, którego umiejętności najbardziej mi odpowiadają. Urząd Pracy czy ogłoszenia w prasie nie dają mi takiej możliwości, bo na takie ogłoszenie może odpowiedzieć każdy – wyjaśnia.

Portal ma kojarzyć pracowników i pracodawców oraz umożliwić młodym ludziom zdobycie pierwszych doświadczeń w pracy. – Powierzenie różnych prac młodzieży, w oparciu o umowy cywilnoprawne, pozwala pracodawcy na ograniczenie kosztów wykonania zadania, jednocześnie dając młodzieży szansę zdobycia doświadczenia zawodowego i pokazania się z dobrej strony. A to może w przyszłości prowadzić do długotrwałego zatrudnienia – podsumowuje Katarzyna Burnat.

Szczegółów o tym, jak dołączyć do bazy pracowników i pracodawców, można szukać na portalu emodelarnia.pl oraz www.modelarniapracuj.pl. (jz)

Szanowni Sanoczanie!



Już za kilka miesięcy czeka nas duże wydarzenie. Po raz pierwszy Sanok stanie się gospodarzem Światowego Zjazdu Sanoczanie. Organizacja tego wielkiego przedsięwzięcia to nie lada wyzwanie, dlatego mamy nadzieję, że również Wy – Mieszkańcy Sanoka – zechcecie pomóc nam w jego realizacji.

Spodziewamy się, że w zjeździe udział weźmie wiele osób z kraju i zagranicy. Niektórzy powrócą po latach nieobecności. Zrobmy wszystko, by zastali swoje rodzinne pomocy. Zwracamy się do Was z prośbą o to, abyście zadbał o własne posesje, o ich estetykę. Przygotujcie je tak, jak czynicie to przed przyjazdem rodziny, przyjaciół. Niech będą odnowione, wysprzątane i estetyczne. Pamiętajmy, że każda własność prywatna jest też częścią przestrzeni wspólnej – służy nie tylko właścicielom, ale także przechodniom czy turystom, dlatego tak ważne jest, aby o nią dbać.

Jako organizatorzy dołożymy wszelkich starań, aby godnie przyjąć naszych zacnych gości, ale potrzebujemy także Waszej pomocy. Zwracamy się do Was z prośbą o to, abyście zadbał o własne posesje, o ich estetykę. Przygotujcie je tak, jak czynicie to przed przyjazdem rodziny, przyjaciół. Niech będą odnowione, wysprzątane i estetyczne. Pamiętajmy, że każda własność prywatna jest też częścią przestrzeni wspólnej – służy nie tylko właścicielom, ale także przechodniom czy turystom, dlatego tak ważne jest, aby o nią dbać.

Będąc w kraju czy za granicą, podziwiamy piękne domy, za-

Pamiętajcie, że macie także wpływ na wspólną przestrzeń lokalną. Zewsząd „atakują” nas różne informacje wizualne, wielokrotnie o wątpliwej jakości i estetyce. Pamiętajcie, że nie musicie się zgadzać na tandetne reklamy czy informacje wizualne, nawet jeśli są montowane przez waszych najemców czy kontrahentów. Zadbajcie o to, aby były one dostosowane do miejsca, w którym są eksponowane, aby zdobiły, a nie szpecily. Zachęcamy do zasięgnięcia porady w tych kwestiach u architekta miejskiego czy współpracujących z miastem artystów.

Zwracamy się także z prośbą do pracowni plastycznych, artystów, grafików, aby projektując wspomniane materiały, wzięli pod uwagę kontekst wpasowania w otoczenie.

Szanowni Mieszkańcy, tylko działając wspólnie, jesteśmy w stanie zmieniać rzeczywistość.



Orkiestra dęta z Jącmierza niewątpliwie będzie jedną z ozdób Światowego Zjazdu Sanoczanie. Czy można się oprzeć jej urokowi?

dbane ogrody. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby i nasze domostwa stały się powodem do dumy i zadowolenia, a także obiektem powszechnego zachwytu.

Już dziś zaczynamy przygotowywać się na nasze wielkie święto – Światowy Zjazd Sanoczanie, który odbędzie się w dniach 20-23 czerwca 2014 roku.

Organizatorzy Światowego Zjazdu Sanoczanie

Wstydźcie się!

Może nie jest to trawnik angielski, z przystrzyżoną do milimetra trawą, ale na pewno trawnik to jest. Nie jest to także strefa płatnego parkowania, choć za zaparkowanie w tym miejscu kierowca bezwzględnie powinien zapłacić i na pewno nie 2 złote, a znacznie więcej. Co ciekawe, sądząc po rejestracji pojazdu, bohaterem tego odcinka rubryki „Wstydźcie się” nie jest mieszkaniec Sanoka. Odważny, nieprawdaz?



Z pasją o przyrodzie i ekologii

Dorosłych, którzy wyrzucają do rzeki zużyte opony czy plastiki, niczego się już nie nauczy. Dlatego tak ważna jest edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży, prowadzona systemowo. To właśnie chce robić gmina Zagórz poprzez utworzone niedawno Centrum Edukacji Ekologicznej.

Wiele osób, dziś już dorosłych, pamięta organizowane przez niego wyprawy w teren, dokarmianie zwierząt, budowanie karmników i skrzynek lęgowych dla

wo, ale też innymi zmysłami – dodaje. Wystarczy wyjść za ogrodzenie centrum, położonego tuż nad Sanem, aby odkryć fascynujący mikrokosmos przyrody: skrzek ropuchy szarej w kałuży, gniazda wiewiórek, ukryte pod korą salamandry, żeremia bobrów, białe czaple nad Sanem. Ktoś, kto pozna i odkryje ten świat, w przyszłości na pewno nie będzie wyrzucał śmieci do lasu, palił plastiki czy mył samochód nad rzeką!

Pierwsze „zielone lekcje” już się odbyły. Zgodnie z planem, mają w nich uczestniczyć nie tylko uczniowie szkoły podstawowej, ale też gimnazjum. – Mamy świadomość, że to początek długiej drogi, jesteśmy jednak przekonani, że systemowa edukacja dzieci i młodzieży da efekty w przyszłości, owocując poszanowaniem środowiska naturalnego i zachowaniami proekologicznymi – nie ma wątpliwości Ernest Nowak, burmistrz Zagórz.

Dodajmy, że CEE jest wyposażone w sprzęt audiowizualny; ma też bogatą biblioteczkę przyrodniczą, z której mogą korzystać zarówno dzieci, jak i dorośli. Ciekawostką są osobiste zbiory pana Kaźmierczaka, obejmujące okazy przyrodnicze (preparaty mokre i suche) oraz eksponaty etnograficzne.

W ramach instytucji kontynuowany będzie także udział w ogólnopolskim programie edukacyjnym „Bocian” oraz programie dotyczącym zanieczyszczeń powietrza (badanie kwasowości opadów atmosferycznych i prowadzenie obserwacji na porostach). – Jeśli chodzi o „Bociana”, to razem z młodzieżą biorę w nim udział od czternastu lat, inventaryzując bocianie gniazda na terenie gminy Zagórz. W 2013 roku odnotowaliśmy 29 młodych, zdolnych do wylotu; jesteśmy też na etapie opracowywania ścieżki przyrodniczej „Szlakiem gniazd bociana białego w gminie Zagórz” – zdradza pan Mirosław. Jak wiadać, pomysłów nie brakuje!



Centrum ekologiczne znajduje się w sąsiedztwie Sanu, co bardzo cieszy Mirosława Kaźmierczaka. Na zdjęciu: Karpacki Ogród.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Centrum powstało w dawnej świetlicy w Zaslawiu, która po gruntownym remoncie stała się nowoczesnym Centrum Edukacji Ekologicznej. Placówka będzie koordynować i nadawać ton działaniom edukacyjnym z zakresu ekologii i ochrony środowiska, adresowanym do dzieci i młodzieży. W efektywnym przyswajaniu wiedzy przydatny będzie Ogród Karpacki, zaaranżowany obok świetlicy. Zgromadzono w nim około trzydziestu gatunków drzew i krzewów, charakterystycznych dla podkarpackiej flory. Wiosną będzie tam można zobaczyć m.in. kruszynę, dereń, cis, lipę szerokolistną, dąb czerwony. Swoją drogą ciekawe,

ile osób „z ulicy” potrafiłoby wskazać i nazwać te rośliny?

Koszt prac adaptacyjno-remontowych zamknął się kwotą 340 tys. zł, z czego 85 proc. gmina pozyskała w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego.

W teren – z lupą i atlasem

Na nic jednak najlepsze programy, jeśli zabraknie ludzi z pasją, którzy z zaangażowaniem będą je realizować. Pewnie dlatego powierzono prowadzenie centrum Mirosławowi Kaźmierczakowi – emerytowanemu nauczycielowi wychowania fizycznego i biologii z Zahutyń, wielkiemu miłośnikowi przyrody i ekologii, który potrafi pracować z dziećmi i młodzieżą oraz przekazywać jej swoją bogatą wiedzę.

ptaków, udział w ogólnopolskich akcjach ekologiczno-edukacyjnych i konkursach, a także odnotowane wspólnie sukcesy, po których pozostały dziesiątki dyplomów, pucharów, nagród.

W ramach centrum (formalnie podlegającego Miejsko-Gminnemu Ośrodkowi Kultury i Sportu) organizowane będą nie tylko konferencje, konkursy i warsztaty, ale też tzw. zielone lekcje dla szkół. – Chodzi o spotkanie dziecka z naturą, poznanie świata przyrody przez bezpośrednią obserwację, stwarzanie warunków, by Natura mogła przemówić do najmłodszych unikalnym językiem wrażeń zmysłowych, uczuć i wzruszeń – tłumaczy pan Mirosław. – Najważniejsze jest budowanie emocjonalnej więzi z przyrodą oraz poznanie jej nie tylko wzroko-

Przybyły nowe chodniki

Obok nowych chodników wzdłuż dróg: Rymanowska – Kościuszki – Jagiellońska, powiat wykonał także chodnik wzdłuż ulicy Daszyńskiego oraz dokończył przy ulicy Mickiewicza.

Ulicę Daszyńskiego wyremontowano w 2012 roku; przy okazji wykonano też nowy chodnik od strony apteki. W ostatnim czasie udało się wyremontować także chodnik od strony Placu Miast Partnerskich: odcinek o długości 250 m, od skrzyżowania z ulicą Kościuszki do skrzyżowania z ulicą Słowackiego. – W ten sposób zakończyliśmy prace w tym rejonie, gdyż gruntownemu remontowi została poddana w ubiegłym roku także cała ulica Słowackiego, łącznie z chodnikami – uważa Michał Cyran, naczelnik Wydziału Inwestycji i Dróg w Starostwie Powiatowym.

Chodnik po prawej stronie ulicy Daszyńskiego wykonano częściowo z kostki brukowej,

a częściowo asfaltowy; prace kosztowały 32 tys. zł. – Pozostał jeszcze do zrobienia odcinek po lewej stronie, przy dawnym „Okęciu”, jednak z uwagi na budowę Galerii „Sanok” musimy poczekać, gdyż i tak zostałyby zniszczone przez ciężki sprzęt podczas budowy zjazdów na teren galerii – wyjaśnia naczelnik Cyran.

Nowy chodnik, na odcinku od PWSZ do wyburzonego budynku kortów tenisowych, cieszy oko także na ulicy Mickiewicza, gdzie poszczególne odcinki wymieniano etapami na przestrzeni ostatnich kilku lat. Obecnie kostka brukowa jest już na całej długości traktu. Prace, wykonane przez Powiatowy Zarząd Dróg, kosztowały 35 tys. zł. (jz)



Ulica Mickiewicza. Dziś w tym miejscu leży już nowa kostka.

Wznowienie granic?

Temat poruszony przed tygodniem w tekście „Wcinają się w drogę?”, dotyczący traktu w Stróżach Wielkich, doczekał się szybkiego rozpoznania przez gminę Sanok. Mimo wszystko przeprowadzona wizja lokalna nie dała jednoznacznej odpowiedzi, czy rzeczywiście nastąpiło naruszenie pasa drogowego.

Inspektor nadzoru Janusz Skrętowski stwierdził, że na kilku działkach, przylegających do drogi, prowadzone są roboty ziemne i remontowo-budowlane. Na podstawie odnalezionych części znaków granicznych nie stwierdzono jednak naruszeń pasa drogowego. Mimo tego nie można jednoznacznie stwierdzić, że znaki znajdują się na właściwych miejscach i nie zostały przestawione. Prawidłowy stan granic działek stanowiących przedmiot sporu można zweryfikować przez geodezyjne wznowienie granic. Gmina Sanok zleci to firmie geodezyjnej po podjęciu uchwały przez radę sołecką Stróży Wielkich.

– Ponadto wystąpiliśmy do właściwej działy, co do których sugerowane jest podjęcie interwencji, z pisemną informacją o braku zgody na jakąkolwiek ingerencję w pas drogowy bez uzyskania zezwolenia – zaznaczyła Anna Hałas, wójt gminy Sanok.

Miejmy nadzieję, że przynajmniej do czasu wznowienia granic ukróci to proceder podbierania ziemi z pasa drogowego, o czym informował nas jeden z mieszkańców Stróży. Zwłaszcza w okresie zimowym może powodować to niszczenie drogi – jedynej, jaka prowadzi do tej miejscowości. (b)

Tańsze śmieci też w gminie Sanok

Gmina Sanok zmniejszyła opłatę za odpady segregowane. Od 1 stycznia miesięczna stawka wynosi 7 zł od mieszkańca, lecz nie więcej niż 35 zł od osób zajmujących jeden lokal. Nowe deklaracje należy składać do końca stycznia.

W drugiej połowie ubiegłego roku stawka wynosiła odpowiednio 8 i 40 zł, a za śmieci zmieszane – 12 zł. Na jednej z ostatnich sesji Rada Gminy Sanok podjęła decyzję o zmniejszeniu stawki za odpady segregowane. – Poprzednia opłata już w założeniu przyjęta została na pół roku, bo chcieliśmy przekonać się, jak funkcjonuje system. Wyszło to niezłe, stąd decyzja o zmniejszeniu opłaty, która ma obowiązywać przez dwa lata. Odbył się już przetarg na wywóz śmieci. Odpowiedzialną za to firmę wyłonimy w najbliższych dniach – powiedziała wójt Anna Hałas.

Zmiana stawki za odpady powoduje konieczność ponownego złożenia deklaracji, co należy zrobić do końca stycznia. Wzór dostępny jest w urzędzie gminy i na jej stronie internetowej (gmina.sanok.com.pl) w zakładce Moja sprawa/Odpady komunalne. Deklarację z wycieczoną nową opłatą należy złożyć w gminnym magistracie (pok. 503 – dyżur do godziny 17 pełnił będzie przez cały styczeń) lub wysłać pocztą. Na dokumencie powinna figurować ta sama osoba, która złożyła pierwszą deklarację. Wyjątek stanowi przypadek, w którym nastąpiła zmiana właściciela nieruchomości. (b)



Mieszkańcy gminnych miejscowości będą mniej płacić za śmieci. Oczywiście te segregowane.

Stare będzie jak nowe

Trwa remont boiska sportowego przy Zespole Szkół w Nowotańcu. Zakończenie prac przewidziano na wiosnę przyszłego roku.

Przygotowania do inwestycji rozpoczęły się wiosną, gdy Piotr Błażejowski, wójt gminy Bukowsko, złożył wniosek w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Po jego pozytywnym rozpatrzeniu ogłoszono przetarg, który wygrała firma Multi Sport z Katowic. Prace trwają, a ich zakończenie planowane jest na wiosnę przyszłego roku. Boisko, dotąd trawiaste, zmieni się w obiekt wielofunkcyjny ze sztuczną nawierzchnią (poliuretan) o wymiarach 45x29 m. Przeznaczone będzie do gry w piłkę ręczną, siatkówkę i koszykówkę oraz tenis, choć znając

życie, można przyjąć, że równie często uczniowie ZS Nowotaniec będą tam kopać futbolówkę. Podobnie jak „Orliki”, obiekt będzie ogrodzony wysoką siatką i oświetlony. Koszt inwestycji to niemal pół miliona złotych, z czego blisko połowę stanowi ministerialne dofinansowanie.

– Niezwykle cieszymy się z faktu, że nasi wychowankowie już wkrótce będą mogli grać na odnowionym boisku. Nie da się ukryć, że jego stan pozostawiał już wiele do życzenia – podkreśla Anna Bąk, dyrektor ZS w Nowotańcu. (bb)

W bajkowym świecie Kruczka

Dzięki rozbudowie zamku udało się wygospodarować miejsce na niewielką galerię prac Mariana Kruczka, jednego z najwybitniejszych artystów pochodzących z Ziemi Sanockiej. W ten sposób królewski Sanok upamiętnił twórcę, cenionego niegdyś w kraju i za granicą, na co nie zdobył się królewski Kraków, gdzie artysta przez wiele lat mieszkał i tworzył, pozostawiając w przestrzeni miejskiej charakterystyczne rzeźby i kompozycje. Czas pokazał, że sztuka ta wcale się nie zestarzała. Kto wie, może doczekamy się jeszcze wielkiego come back Mariana Kruczka i jego ponownego odkrycia?



Galeria Mariana Kruczka wkrótce będzie gotowa i otworzy podwoje dla zwiedzających.

Urodził się w 1927 roku w Płowcach. W Sanoku uczęszczał do Szkoły Handlowej i Gimnazjum im. Królowej Zofii. Przerwał jednak edukację, by w 1946 roku wyjechać do Krakowa i podjąć naukę w liceum plastycznym. W 1954 roku ukończył ASP i został asystentem na Wydziale Malarstwa. Aż do śmierci mieszkał w Nowej Hucie, z którą był mocno związany.

Do historii sztuki przeszedł jako autor oryginalnych rzeźb i reliefów. Tworzył je z betonu, gipsu i różnych – jak je nazywał – szpejów, znalezionych na złomowiskach. – Z części maszyn, trybów, koralików, muszelek, wyczarowy-

wał niezwykle i szokujące „totemy”. Stare żelastwo, łańcuchy, mechanizmy zegarowe, druty, kolorowe kamienie, wszystko to, co mieści się pod pojęciem złomu, w jego rękach nabierało życia. Stawało się urokliwe, podobne nieco do dziecięcych zabawek – opowiada Katarzyna Winnicka, historyk sztuki z Muzeum Historycznego, wielbielka talentu Mariana Kruczka i autorka poświęconego mu albumu. Niektóre z prac to czelakształne reliefy, inne to swoista zabawa w entomologię: sprężynowe pająki, industrialne stonogi i skorpiony, jeszcze inne to baśniowe krasnale, świętki, księżniczki, duszki, pannice, dziady, baby.

– Niezależnie od tego, czy są to kształty ludzkie czy zwierzęce, dramatyczne, czy groteskowe, dzieła Kruczka są pełne czułości, szczerze i niepowtarzalne – uważa Katarzyna Winnicka.

Publiczności wciąż się podobają. Przed rozbudową zamku, kiedy wystawa mieściła się na drugim piętrze, w sąsiedztwie obrazów Zdzisława Beksińskiego, widać było, jak zwiedzający – czasem przerażeni mrocznymi wizjami mistrza – rozpromieniają się na widok pogodnych i bajkowych dzieł Mariana Kruczka. Dodatkowo uroku nadają im zabawnie i oryginalnie nazwy, np. „Wścieklca”, „Trzej Muszkieterowie”, „Ko-

lesie z Ciemnogrodu”, „Szujka”.

Za życia Kruczek był artystą znanym i uznanym. Wystawiał nie tylko w Polsce, ale też w Szwecji, Szwajcarii, Francji, Belgii, USA. Pozostawił wiele kompozycji plenerowych. W Krakowskiej dzielnicy Mistrzejowice do dziś można podziwiać „Zdobytą przestrzeń”, a w sąsiedztwie Ambasady Amerykańskiej przy ulicy Stolarskiej rzeźbę „Tepak-Stepak”.

W Sanoku znajduje się około 30 prac: rzeźby, reliefy, obrazy i grafiki. Wśród nich jest m.in. fresk, który wykonał na ścianie w mieszkaniu swego przyjaciela Romualda Biskupskiego, wybitnego znawcy ikony i sztuki. – Kiedy w 2000 roku pan Romuald przeprowadził się do innego mieszkania, malowidło zostało zdjęte ze ściany i zakonserwowane. Rok później ofiarował je muzeum – opowiada pani Katarzyna.

Marian Kruczek był w Sanoku wielokrotnie. Czuł się związany z ziemią, rodzinnym domem, a szczególnie z matką Teklą. Kochał wiejskie klimaty, jarmarczno-kramikowe cudowności, chłopski kult pracy, kapliczki, cerkwie, ikony, co również znalazło odbicie w twórczości.

W grudniu 2013 roku minęło 30 lat od jego śmierci. W tym samym czasie dobiegały końca prace związane z zarządzaniem Galerii Marina Kruczka w podziemiach zamku. Oficjalnego otwarcia jeszcze nie było, ale pewnie wkrótce będzie można ją zwiedzać. Jak mówi Katarzyna Winnicka, wobec twórczości tego artysty nikt nie pozostaje obojętny. Warto oderwać się na chwilę od szarej codzienności i zanurzyć się w cudownym świecie Kruczkowej fantazji, bajek i wyobraźni.

Jolanta Ziobro



Polszczyzna chińszczyzna

TOMASZ CHOMISZCZAK



Coś z tego, że będą się nienawidzić – wśród nich ja – denerwować i wypluwać na temat ślepej mody nadużywania języka angielskiego w Polsce? Ano nic! Ale przemilczeć też się nie da. Zwłaszcza że co i rusz znajdują się nowe przykłady tej idiotycznej – bo już nie mogą inaczej powiedzieć – fascynacji. Są to mianowicie przykłady płynące z zagranicznych filmów i seriali puszcanych w telewizji.

Czy Państwo zwrócili uwagę, jak coraz częściej nasza ukochana TV raczy nas tytułami w oryginale? Już przelknąłem brak dbałości o polszczyznę w stacjach komercyjnych – tam w ogóle rządzi prawo buszu. Ale telewizja publiczna? Niestety też. Od dłuższego czasu można w niej oglądać serial „Mad men”, a niedawno pokazano także pierwszy sezon serii „Homeland”. W ten sposób TVP dołącza do „chwalebnej” tradycji nietłumaczenia tytułów seriali znanej u konkurentów, nawet tych ambitniejszych – vide „House of cards” czy „Top of the lake” w stacji „Ale Kino”. Żeby zdać sobie sprawę z absurdu, trzeba by wyobrazić sobie polski serial z oryginalnym tytułem u zachodnich nadawców...

W kinach jeszcze gorzej. Nie dość, że plakaty filmowe już od dość dawna powielają producenckie wzorce kiczu, to jeszcze te obco brzmiące tytuły... To może już w ogóle nie dawać polskich napisów na kopiach, niech sobie lud ogląda te arcydzieła w oryginale? Zdarzały się niegdyś poje-

dyncze przypadki oryginalnych tytułów, ale uzasadnione: na przykład „Love story” to nazwa niemal gatunkowa, zaś „M.A.S.H.” jest akronimem, który nie znał polskiego odpowiednika w tamtych czasach. No ale to wyjątki od reguły, bo zwykle mieliśmy jednak pomysły na polskie tytuły, które nie ustępowały oryginalnym.

Wiem, rzeki kijem nie zawrócę. Więc mam propozycję. Skoro bowiem nie można czegoś zwalczyć, trzeba to polubić... Ale – zrobmy to na całego! Dziś epatowanie angielskim to pójdzie na łatwiznę. Zachciało się nam oryginalnych tytułów? Proszę bardzo: w takim razie dawajmy je w takiej wersji wszystkie, bez względu na kraj produkcji! Przynajmniej podciągnęlibyśmy społeczeństwo w językach obcych.

Ciekawie by zwłaszcza brzmiały – czy raczej wyglądały – tytuły filmów chińskich. A to cywilizacja, która wciąż ma przed sobą wielkie możliwości. W końcu co najmniej od czasów Wyspiańskiego wiadomo, że „Chińczyki trzymają się mocno”.

Chórowi św. Cecylii stuknęło 55 lat! Śpiewacy uczcili ten wspaniały i niecodzienny jubileusz koncertem kołęd w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzie, gdzie zespół powstał ponad pół wieku temu i działa do dziś. Chór zadebiutował w 1958 roku, właśnie w okresie Bożonarodzeniowym – historia zatoczyła koło.

Śpiewajcie! Śpiewajcie!



Podczas imprezy padło wiele miłych słów, również pod adresem Antoniego Wojewody, który kierował zespołem przez prawie trzydzieści lat.

Pierwsze Misterium Kołędowe odbyło się w okresie Bożego Narodzenia w 1958 roku, w tutejszym kościele – zanotowano na karcie otwierającej kronikę chóru im. św. Cecylii. Zespół powstał z inicjatywy ówczesnego proboszcza, ks. Stanisława Gajeckiego. Jego założycielem był Antoni Wojewoda, który objął również obowiązki organisty parafialnego. Po jego powołaniu do wojska w 1961 roku, chór przejął nowy organista Eugeniusz Rakowski.

W latach 70. zespołem kierowali: ks. Kazimierz Pyś i katecheta parafialny ks. Feliks Kwaśny, który w 1981 roku został proboszczem nowo utworzonej parafii Chrystusa Króla. W tym samym roku funkcję dyrygenta objął ponownie Antoni Wojewoda, który po długoletniej przerwie powrócił na stanowisko organisty i pełnił obowiązki do połowy roku 2008. Był to okres, kiedy wprowadzono regularne próby dwa razy w tygodniu z przerwą wakacyjną, odznaczając się aktywną pracą chóru i jego rozkwitem. Zespół uświetnił uroczystości kościelne i państwowe, koncertował w kraju i za granicą, brał udział w konkur-

sach i festiwalach muzycznych, zdobywając nagrody i wyróżnienia.

W latach 2008-2012 Chórem św. Cecylii dyrygowała dr Elżbieta Przystasz, natomiast od września 2012 roku prowadzi go Łukasz Kot, pełniący obowiązki parafialnego organisty.

Podczas jubileuszowego koncertu chór zaprezentował znane i lubiane kołędy. Wystąpiła również działająca w parafii Diakonia Muzyczna pod kierownictwem Moniki Florek.

Szczególnym gościem wieczoru był „ojciec założyciel” An-

toni Wojewoda oraz ks. Feliks Kwaśny, neoprezbiter sanocki, który kierował chórem w latach 1976-1980, a później swoje muzyczne pasje kontynuował jako proboszcz parafii Chrystusa Króla. W ostatniej chwili, z powodów zdrowotnych, udział w spotkaniu odwołał Eugeniusz Rakowski.

– Pojawili się wątpliwości, czy obchodzić jubileusz 55-lecia. Wydaje się jednak, że w czasach, kiedy coraz więcej osób, rodzin nie przykłada wagi do swojej historii, tożsamości, ma to sens – podkreślał ks. Piotr Buk, proboszcz parafii

na Posadzie. Radości i wzruszenia nie krył Antoni Wojewoda, który mówił, że muzyka i śpiew były i są pasją jego życia. – Dlatego tak dobrze wyglądam – żartował. O dobroczynnym wpływie śpiewu na ciało, duszę oraz relacje międzyludzkie mówił ks. Feliks Kwaśny. – Dlatego śpiewajcie, śpiewajcie, śpiewajcie – życzył zespołowi. A że do 100-lecia chóru św. Cecylii zostało zaledwie 45 lat, obecny dyrygent zespołu Łukasz Kot ma duże szanse, aby obchodzić ten wspaniały jubileusz. Czego wszyscy z serca mu życzyli. (jz)

Koncert Noworoczny Młodej Sanockiej Filharmonii

Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i I st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku serdecznie zapraszają wszystkich miłośników muzyki w dniu 16 stycznia (czwartek) o godz. 17 do Sali Koncertowej, ul. Podgórze 25 na KONCERT NOWOROCZNY.

Podczas koncertu usłyszymy wykonania najpiękniejszych polskich kołęd i pastorałek oraz utwory bożonarodzeniowe muzyki klasycznej. Serdecznie zapraszamy i liczymy na państwa obecność. Jednocześnie informujemy, że wstęp na koncert jest wolny.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Najserdeczniejsze podziękowania dla wszystkich, którzy uczestniczyli w modlitwach i uroczystościach pogrzebowych
śp. Aleksandra Wileczka
 Szczególne podziękowania składam Dyrekcji, Nauczycielom oraz Pracownikom SP2 w Sanoku

Żona wraz z Rodziną

Nie marnują czasu

Ostatnie tygodnie minionego roku bardzo owocnie spędzili harcerze sanockiego hufca ZHP. Właściwie każde przedsięwzięcie, impreza, działanie były ciekawą, inspirującą przygodą, które młodych ludzi wzbogaciły i umocniły – duchowo, fizycznie, moralnie, intelektualnie. Jak to u harcerzy.

— Hufiec realizował projekt „W Braterskim Kręgu”, w ramach którego odbyło się kilka przedsięwzięć programowych, angażujących nie tylko zuchów, harcerzy i instruktorów, ale także mieszkańców Powiatu Sanockiego. Projekt został wsparty kwotą 3 tys. zł przez PGNiG, za co cała wspólnota hufcowa jest wdzięczna – mówi hm Krystyna Chowaniec, komendantka hufca.

W ramach projektu odbyła się m.in. „Starszoharcerska Nocka na Luzie” – biwak szkoleniowy w Łukowem, w którym wzięło udział 30 osób. Oprócz dyskusji, wspólnego śpiewania i gier integracyjnych, spotkań i ciekawych zajęć, uczestnicy wędrowali nową ścieżką edukacyjną, zapalając znicz pod tablicą poświęconą kurierom ZWZ-AK trasy „Las”.

Dla najmłodszych wiele radości dostarczyły „Zuchowe Mikołajki” w SP 1 z udziałem 91 zuchów.



W ramach projektu „W Braterskim Kręgu” odbyło się wiele wartościowych spotkań, wyjazdów i imprez.

Sanoccy harcerze, w liczbie 38 osób, uczestniczyli, wraz z 2,5 tys. harcerzy z całej Polski i 400 ze Słowacji, w Złocie Betlejemskim w Zakopanem, podczas którego przekazano Światło z Groty Narodzin Chrystusa. Uroczystość odbyła się w miejscu szczególnym, bo w sanktu-

arium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach. Jak mówi drużna Krystyna, zlot był „niesamowity, wyjątkowy, inny od tych, które znamy”. Przywiezione do Sanoka światelko zapłonęło nie tylko w hufcu, ale także w instytucjach, urzędach i domach prywatnych.

W ramach projektu odbyły się także konkursy plastyczne na najpiękniejszą kartkę i stroik świąteczny oraz spotkanie opłatkowe w Domu Harcerza, które było okazją do nakreślenia planów na 2014 rok. Życzymy harcerzom, aby był on równie owocny jak 2013!

(jz)

Powrót Pantokratora

Odbiorem komisji konserwatorskiej z Krosna zakończył się kolejny etap prac renowacyjnych w cerkiewce pw. Trójcy Świętej w Międzybrodziu. W minionym roku, dzięki przyznanym środkom z Urzędu Konserwatorskiego (20 tys. zł) i Urzędu Marszałkowskiego (20 tys. zł) oraz skromnym (3 tys. zł), ale koniecznym wkładem własnym – parafii w Trepczy – udało się kontynuować wcześniej rozpoczęte prace.

Te goroczne zadania skupione zostały wokół wymiany zmuszającego tynku przyziemia wewnątrz cerkwi od strony południowej oraz pokrycia go nową polichromią. Drugim z wyznaczonych celów była gruntowna konserwacja ikony Chrystusa Pantokratora. Ta oryginalnie zachowana ikona z przełomu XIX i XX wieku, autorstwa Bogdańskich z Jaślik, wymagała pilnego ratunku. Widoczne były na niej ślady zniszczeń wojennych zabłąkanym odlamkiem pocisku. Obu zadań konserwatorskich podjął się zespół miejscowych fachowców pod kierunkiem konserwator Kamili Wojtowicz. Wyznaczone na ten rok zadania zostały zrealizowane; odnowiona ikona Chrystusa Pantokratora powróciła na swoje miejsce i będzie radować oczy przybyszających na modlitwę czy też odwiedzających to miejsce turystów.

Warto zauważyć, że dzięki zaangażowaniu mieszkańców Międzybrodzia, pod nadzorem Bolesława Radwańskiego, obok gruntownych prac porządkowych na cmentarzu, dokonano odnowy dębowych drzwi prowadzących do cerkwi, zakrystii i wieży. Trwają również prace przy utwardzaniu terenu pod parking dla samochodów przy drodze prowadzącej do świątyni. Z pomocą przy odsłonięciu cmentarnego muru z dzikiego kamienia pośpieszyli wolontariusze z sanockiego Centrum Integracji Społecznej.

Zgodnie z kilkuletnią tradycją, podziękowaniem dla wszystkich Dobroczyńców i Ofiarodawców za wszelkie dobro był koncert pt. „JEZUS – najwyższe imię”, który odbył się 24 grudnia w międzybrodzkiej świątyni.



Oderwijcie się od komputerów i telewizorów!

Na ciekawe zajęcia dla najmłodszych zaprasza Świetlica Parafialna na Posadzie. Zajęcia prowadzą świetni instruktorzy, m.in. sam mistrz bibulkarstwa Andrzej Kusz.

Świetlica, tak bardzo potrzebna na Posadzie, gdzie właściwie nie ma żadnych placówek kulturalnych, działa z przerwami od ośmiu lat. – Staramy się organizować zajęcia, jeśli tylko uda się zdobyć lub wygospodarować fundusze własne, od sponsorów, z Urzędu Miasta czy Urzędu Wojewódzkiego. Świetlica tętni życiem zawsze podczas ferii i wakacji; zapraszamy też dzieci w ciągu roku na różne warsztaty, kółko modelarskie, wyjazdy – mówi proboszcz ks. Piotr Buk.

Obecnie prowadzenia świetlicy podjęła się Fundacja „Czas nadziei”. Placówka funkcjonuje dwa razy w tygodniu, we wtorki i środy, od 14. do 18. – Czas od 15 do 16. 30 przeznaczamy na gry i zabawy świetlicowe. Następnie

odbywają się zajęcia: plastyczne, artystyczne, taneczne. Na 16.30 zapraszamy dzieci młodsze, od



We wtorek odbyły się zajęcia taneczne, prowadzone przez Judytę Tympalską. Maluchy, które w mig nauczyły się samby i rock'n'rolla, były wniebowzięte.

trzech do sześciu lat, a na 17. starsze – informuje Rafał Jasiński. Szczególnie ciekawie zapowiadają się warsztaty artystyczne, podczas których uczestnicy będą poznawać różne dziedziny sztuki i rękodzielnicwa: bibulkarstwo, deco-

upage (technika zdobnicza polegająca na przyklejaniu na odpowiednio spreparowaną powierzchnię wzoru wyciętego z papieru lub serwetki papierowej), origami (sztuka składania papieru), wykonywanie ozdób i biżuterii z koralików, krawiectwo (szycie pluszaków).

Parafia i fundacja serdecznie zapraszają na zajęcia, szczególnie dzieci starsze. Oderwijcie się od komputerów i telewizorów! Zagłębicie do świetlicy funkcjonującej w budynku katechetycznym przy ulicy Lipińskiego. – Jak mawia pewien znany zakonnik, kto chce inwestować na rok, sieje zboże; kto inwestuje na dziesięć lat sadzi las, a kto na sto, inwestuje w dzieci i młodzież. To zadanie nie tylko dla rodziców i państwa, ale też i Kościoła, stąd nasze działania – wyjaśnia ks. Buk.

(z)

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Ciekawość, pierwszy stopień do piekła?

Żądza wiedzy zaprowadziła bliźniego Adama z Raju na Ziemie. Ta ostatnia okazała się miejscem wiejącym grozą i zagubieniem. Zresztą tzw. Świat pozostaje we władaniu Ducha rodem z Piekła. Widać to choćby na co dzień, kiedy pozostający przy zdrowych zmysłach człowiek stara się jak najusilniej pojąć bezsensowne motywy postępowania innych ludzi. Bezskuteczne okazuje się wnikanie w Tajemnice Wydarzeń. Tych dużych, historycznych, społecznych, politycznych, jak i tych małych dotyczących życia poszczególnych ludzi. Bowiem Szatan ma ziemskich pośredników, zacierających doświadczenia skutecznymi śladami niecznych Uczynków. Istnych Specjalistów



od „robienia wody z mózgu” zbyt docieklwym. Na pocieszenie powiem Państwu, że każda Tajemnica pozostaje ostatecznie w ręku Boga i On wie na pewno, co z nią uczynić.

Galimatias à propos Historii

Polska historia XX wieku obfituje w wydarzenia tyle tragiczne, co pogmatwane i niejednoznaczne. Jak wspominałem powyżej, zarówno tragizm jak i gmatwanina mają swoich piekielnych i ziemskich Ojców Chrzestnych. W przypadku Powstania Warszawskiego z 1944 roku, Autorami rzezi urządzonej Miastu byli przede wszystkim Niemcy, ale... i ci, którzy „Bestię” rozjuszyli w imię zemsty i racji politycznych. Nie chodzi tu jednak bynajmniej o jakikolwiek osąd, a jedynie o przedstawienie prawidłowości, jaka występuje przy zderzeniu ze Złem. Ta Prawidłowość to właśnie Gmatwanina Racji, której najczęściej towarzyszy ludzkie cierpienie i rozpacz. Tymczasem mam przed sobą powieść Bartłomieja Rychtera poświęconą właśnie Powstaniu Warszawskiemu a zatytułowaną OSTATNI DZIEŃ LIPCA. W tym dniu, w przeddzień wybuchu Powstania

gini, w niewyjaśnionych okolicznościach, radiotelegrafistka konspiracyjnego podziemia. Oczywiście w realiach okupowanej od 5 lat przez hitlerowców Warszawy, w dodatku ze scenariem walczących barykad, nie robi to na nikim specjalnego wrażenia. Oprócz jednej osoby. Niejakiego Antoniego Chlebowskiego, przedwojennego adwokata, wężącego w tej śmierci morderstwo połączone ze zdradą. Próbując odkryć prawdę, nasz bohater przedziera się przez zajęte powstańcami walkami ulice i dzielnice dogorywającego we krwi Miasta. Nalożenie na siebie tych dwu historii, kryminalnej i wojennej nie wychodzi powieści na dobre. Dodatkowo pojawia się wątek „dobrego Niemca” wprowadzający jakby od niechcenia, zmiękczenie okrucieństwa tylko jednej strony. Istny Galimatias emocjonalny połączony z wielką historią.

Jacek Rogowski
wyczytamy@wp.pl

MIASTO ŚWIATEŁ

Zawsze byłam i będę pod wrażeniem Paryża. Jego urok jest oczywisty dla każdego, kto go odwiedził. Pomimo że to wielkie miasto, w odróżnieniu od innych metropolii ma swoją atmosferę, klimat, który zawdzięcza przede wszystkim środowisku malarzy. Byli tam od zawsze. Niczym nieskrępowani. A jak dodamy do tego możliwość rozwoju wszelakich innych dyscyplin twórczych jak pisanie, projektowanie mody, tworzenie muzyki to robi nam się centrum wszelkich sztuk, które owocowało coroczną wystawą zwaną Salonem w Paryżu. Na takim tle rozgrywa się akcja drugiej części serii „Podróż do miasta światła” napisanej przez Małgorzatę Gutowską-Adamczyk pod tytułem ROSE DE VALLENORD. Napisana lekko, zwinnie, co powoduje, że treść wciąga i gdyby nie Paryż, to byłoby jej (ciekawej treści) zdecydowanie mniej. Postać Róży już znamy z pierwszego tomu serii pt. „Róża z Wolskich”. Róża w drugiej części swojego życia osiada w Paryżu i tam tworzy. Jej jakby bliźniacza postać współczes-

na Nina, przyjeżdża do Paryża, aby szukać dzieł Róży. Mamy bardzo wyraźnie określone trzy główne wątki powieści: Róża, Nina i Paryż. Wyjątkowo barwne życie Róży i fakt, że jej historia osnuta jest na wątku nieustającego pragnienia miłości jest arcyciekawym życiorysem z wiarygodnymi postaciami. Nina to kobieta współczesna już nie tak barwna, z problemami nam bliskimi takimi jak konflikt z matką, problem z partnerami, niedowartościowanie, które owocuje błędnymi decyzjami żywymi. Postacie, które pojawiają się koło Niny, są już mniej wiarygodne, przez co ciut śmieszne. I pozostaje Paryż z Place du Trocadero w 16 dzielnicy, w której mieszkała Róża. Potem stacja metra, które już jeździło w roku 1900 nazwana też Trocadero i Passy. Luwr, wieża Eiffla, która została zbudowana na potrzeby Wstawy Światowej w 1889 roku. Przeczytać a potem zaplanować podróż do Paryża. Choćby po to, aby zwiedzić go śladami Róży.

Bon Voyage Izabela Tworak
PS Gdzie dzisiaj jest konsjerż?

Muzyka ogrzała serca

Gimnazjum nr 1 już po raz szósty – tym razem wspólnie z Gimnazjum nr 4 – zorganizowało Bożonarodzeniowy Koncert Charytatywny „Kolędo leć, by ogrzać serca”. W Klubie Naftowca młodzież wykonywała głównie utwory świąteczne, choć nie zabrakło też nieco innego repertuaru. Dochód z imprezy przekazano na rzecz franciszkańskiej świetlicy.



Przez scenę „Górnika” przewinęło się kilkudziesięciu wykonawców.

Przez scenę „Górnika” przewinęło się kilkudziesięciu młodych artystów, nie tylko śpiewających, ale też grających

na instrumentach. Była nawet mała orkiestra dęta, w której wykonaniu publiczność usłyszała kilka utworów instrumental-

nych (m.in. „Wśród nocnej ciszy”). Dominowały jednak piosenki z akompaniamentem tradycyjnego zespołu, śpiewane przez kilkanaście młodych wokalistek. Były m.in. „Hej kolęda,

Niektóre artystki zaprezentowały się więcej niż przyzwoicie – te głosy mogłyby sprawdzić się nawet w programach typu „talents show”.

Ideą naszej imprezy – oprócz tego, by pomóc innym – jest wprowadzenie młodzieży w atmosferę świąt. Ale tę taką prawdziwą, czyli nastawioną na innych ludzi, na dawanie, na wspólne ciepło. Żeby jednocześnie pamiętać o tej szeroko ogarniającej nas świątecznej komercji – powiedział Paweł Stefański, dyrektor G1.

W poprzednich latach dochód z koncertu wspomagał m.in. Towarzystwo Pomocy im. Brata Alberta czy Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Tym razem przekazany został na rzecz dzieci będących pod opieką świetlicy, działającej przy klasztorze oo. Franciszkanów. Udało się zebrać blisko 250 zł i kilkadziesiąt kilogramów różnego rodzaju produktów długoterminowych, jak cukier, mąkę i środki czystości.

Wielkie brawa dla młodzieży i organizatorów za kontynuowanie świetnej imprezy ze szczytnym celem.

(bart)

X Przegląd Filmów Górskich „USTRZYKI DOLNE 2014”

Za tydzień w Ustrzykach Dolnych rozpocznie się jubileuszowy X Przegląd Filmów Górskich. To bardzo ciekawy komunikat, który powinien zainteresować miłośników gór, nie tylko Bieszczadów. Będą pokazywane znakomite filmy o górach, wyprawach, będzie wystawa, kiermasz książek o górach, a jak warunki pozwolą, będzie także akcja „Bezpieczna zima” na stoku Gromadzynia.

Przegląd rozpocznie się w piątek 17 bm. o godz. 17 wernisażem wystawy „Manaslu w fotografii Piotra Snopczyńskiego, oczywiście z udziałem autora. Pół godziny później odbędzie się otwarcie przeglądu filmów górskich, wśród których wiele rewelacyjnych obrazów m.in. „Na nartach turowych wokół Mt Blanc”, „Broad Peak 2013” i „Zima w Himalajach”.

W sobotę projekcje rozpoczyna się już od godz. 11 (do 14), a kolejna porcja o godz. 17 m.in.

z filmem pt. „Z piekła do nieba” Grzegorza Michałka.

W niedzielę o godz. 16 rozpocznie się Górski Maraton Filmowy (a w nim m.in.: „K 2” Franca Roddana, „Two on K 2” D. Załuskiego i „Czekając na Joe” reż. Kevina MacDonalda).

W sobotę i niedzielę na stoku Gromadzynia prowadzona będzie akcja pn. „Bezpieczna zima”.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy!

emes

Z modelami do „Puchatka”

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zaprasza na XXVIII Podkarpacki Konkurs Kartonowych i Plastikowych Modeli Redukcyjnych.

Zgłoszenia należy składać do najbliższego czwartku w godz. 15-19 – telefonicznie pod nr 13 464-61-35 lub 13 464-66-97. Prace przyjmowane będą w przyszłą sobotę (18 stycznia) w godzinach 10-13. Trzy dni później otwarta zostanie ich wystawa, która potrwać ma do 1 lutego. Tego dnia nastąpi zakończenie konkursu z wręczeniem nagród.

Konkurs jest otwarty, uczestniczyć w nim mogą modelarze indywidualni i zrzeszeni w kołach. Warunkiem jest uiszczenie opłaty startowej w momencie zgłoszenia modeli do konkursu

(młodzieży do 13 lat i juniorzy do 18 lat – po 2 zł, seniorzy – 5 zł). Każdy ma prawo zgłosić po trzy modele w każdej klasie (modele kartonowe i plastikowe oraz dioramy). Organizatorzy zastrzegają sobie prawo łączenia klas w przypadku małej ilości zgłoszonych modeli.

W konkursie można uczestniczyć tylko z własnoręcznie wykonanym modelem. Do każdego należy dołączyć stosowną dokumentację: rysunki, zdjęcia, sposób malowania. Nie można zgłaszać modeli, które w ubiegłych latach zajęły miejsca 1.-3.

(bb)

Tuwim wciąż uczy, bawi, fascynuje

Uczniowie szkół podstawowych uczestniczyli w turnieju międzyszkolnym, podsumowującym Rok Tuwima. Pomyślnie i organizatorem była Szkoła Podstawowa nr 3 na Posadzie.

Pomysłowe rozwinięcie wiersza „Lokomotywa”, ciągnięcie „rzepki”, recytacja poezji – to tylko niektóre z zadań z jakimi zmierzali się uczniowie sanockich podstawówek podczas konkursu „Fantazje z twórczością Juliana Tuwima”, zorganizowanego przez „trójkę”.

W wieńczącym Rok Tuwima turnieju udział wzięło cztery drużyny. Laur zwycięstwa przypadł SP 6 (Katarzyna Bil, Karol Dżugan, Patryk Sokółowski, Natalia Władyka) a następnymi miejscami na podium zajęły: drużyna SP 1 (Martyna Kulikowska, Zofia Frączek, Michał Nazarkiewicz, Oskar Mackiewicz), SP 3 (Julia Śpiewak, Natalia Stopka, Krzysztof Rycyk, Piotr Cap), a wyróżnienie przypadło uczniom SP 4. Laureaci



Uczestnicy i organizatorki tuwimowskich zmagania na pamiątkowej fotce.

otrzymali okolicznościowe upominki, a zwycięska drużyna dodatkowo puchar. Konkurs przy-

gotowały i przeprowadziły: Małgorzata Kielar, Barbara Kosztolowicz, Barbara Pytłowany.

(z)

§ Prawnik radzi

Byłam zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas określony. Podczas trwania umowy zaszłam w ciążę. 16 dni przed porodem moja umowa rozwiązała się w związku z upływem czasu, na jaki została zawarta. ZUS odmówił mi wypłaty zasiłku macierzyńskiego, ponieważ nie jestem już pracownikiem. Co mogę teraz zrobić?

Kamila z Zarszyna

Na podstawie art. 177 § 3 Kodeksu pracy umowa o pracę zawarta na czas określony lub na czas wykonywania określonej pracy albo na okres próbny przekraczający jeden miesiąc, która uległaby rozwiązaniu po upływie trzeciego miesiąca ciąży, ulega przedłużeniu do dnia porodu.

Przepis ten ma na celu ochronę stosunku pracy kobiet w ciąży i dotyczy wszystkich pracowników bez względu na charakter zatrudnienia i rodzaj zawartej umowy (za wyjątkiem umowy na okres próbny krótszej niż miesiąc oraz umowy na zastępstwo).

Z przedstawionego przez Panią stanu faktycznego wynika więc jednoznacznie, że Pani umowa uległa z mocy prawa automatycznemu przedłużeniu do dnia porodu. Pracodawca nie mógł więc przyjąć, że Pani stosunek pracy uległ rozwiązaniu w terminie określonym w umowie, gdyż przepisy precyzyjnie określają chwilę rozwiązania, a jest nią dzień porodu. Dzięki temu pracownica nabywa z tym dniem prawo do zasiłku macierzyńskiego, czyli świadczenia wypłacanego przez ZUS.

Ponieważ powyższa sytuacja wynika z ewidentnego niedopatrzenia pracodawcy, powinna się Pani zwrócić do niego z pismem, wskazując na powołane wyżej prze-



**Porad Prawnych udziela
Radca Prawny Marta Witowska
z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com**
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

pisy, w celu ugodowego załatwienia sprawy. W razie braku woli pracodawcy co do polubownego rozwiązania tej sytuacji, pozostaje Pani wystąpienie na drogę sądową.

Podstawa prawna: ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998, Nr 21, poz. 94).

Animacja i teatr lalek czyli ferie w BWA

Do ferii jeszcze trochę, ale już dziś warto zapoznać się z ofertą BWA Galerii Sanockiej na okres „zimowych wakacji”. Galeria, jak zawsze, przygotowała atrakcyjne propozycje, a ilość miejsc ograniczona. Zapisy tylko do 17 stycznia.

Ferie zimowe w galerii organizowane są pod hasłem: „Wyłącz telewizor, wyłącz komputer – przyjdź do BWA”. Już 20 stycznia ruszą Warsztaty Filmu Animowanego, podczas których dzieci zapoznają się z wybranymi technikami tworzenia animacji poklatkowej. Mali twórcy wymyślą scenariusz, stworzą bohaterów, którzy będą chodzili, uśmiechali się, mówili. Warsztaty adresowane są do dzieci w wieku 6-8 lat oraz 9-12. Poprowadzi je Joanna Szostak, artystka z BWA.

Druga propozycja to Warsztaty Teatru Lalek. Ich uczestnicy będą mieli okazję, by poznać niezwykły teatr lalek, ożywić marionetki, pacynki, lalki jawańskie, stworzyć własne etudy teatralne. Zajęcia poprowadzi Kamila Korolko, aktorka lalkarska z teatru Maska w Rzeszowie, od 27 stycznia. Szczegóły i zapisy – w BWA do 17 stycznia (piątek), osobiście lub telefonicznie. Telefon: 13 463 60 30, od poniedziałku do piątku, w godz. 10-17 oraz w sobotę, w godz. 10-14.

(z)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy w tak bolesnych chwilach dzielili z nami smutek i żal oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej

śp. Zofii Bluj

serdeczne podziękowania
składa

Rodzina

Pani Marii Korzeniowskiej
wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci Matki

składa

Dyrekcja,

Grono Pedagogiczne i Pracownicy
Gimnazjum nr 4 w Sanoku

Dziękuję sponsorom:

Transbus Sanok – Elżbieta i Dariusz Rogus, Biuro Poselskie poseł. E. Łukacijewskiej, RR przy SP3, Slpek „Alta”

Autosany będą montowane w Rosji

W Nowokujbyszewsku, niedaleko Samary, będą produkowane polskie autobusy „Autosan”. 17 grudnia 2013 roku przedstawiciele obydwu stron podpisali list intencyjny w tej sprawie, podkreślając, iż uczestnictwo w tym projekcie leży w szeroko pojętym interesie obydwu stron.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Już następnego dnia informacja ta znalazła się w rosyjskich mediach, co świadczyłoby o dużej randze, jaką władze Nowokujbyszewska nadają współpracy z sanockim producentem autobusów.

Historia współpracy Autosanu z rejonem Samary i Orienburga sięga drugiej połowy lat 90. ubiegłego stulecia, kiedy to na tamtejszy rynek Sanok wyeksportował 300 swoich autobusów. Wiele z nich jeszcze dziś można spotkać na tamtejszych drogach. – To był jeden z istotnych powodów dlaczego obecnie wybór padł na „Autosan”. W kontaktach z nami Rosjanie nie ukrywają, że ta marka dobrze się im kojarzy – mówi dyrektor handlowy Autosanu Sławomir Łopatowski.

Tak naprawdę temat ujrzał światło dzienne w ubiegłym roku, kiedy to Polsko-Rosyjska Izba Handlowo-Przemysłowa z siedzibą w Warszawie, której przewodniczył ówczesny minister transportu Sławomir Nowak, nawiązała kontakt z Dmitriem Korovinem, osobą, która kilkanaście lat temu kierowała realizacją dostaw „Autosanów” dla rejonów Samary i Orienburga. Przeszłość jakby ożyła, dając narodziny nowemu, bardzo ciekawemu projektowi.

Wkrótce potem dyr. Sławomir Łopatowski wraz z głównym technologiem Autosanu Januszem Chytlą udali się do Nowokujbyszewska. – Uczestniczyliśmy w ważnym spotkaniu

z udziałem wicepremiera Rządu z Obwodu Samarskiego w randze ministra przemysłu i technologii, co świadczyło o randze, jaką nadali sprawie Rosjanie. Omówiliśmy zagadnienie dotyczące utworzenia w Nowokujbyszewsku zakładu przemysłowego produkującego autobusy i trolejbusy marki „Autosan” w systemie montażu przemysłowego – relacjonuje dyrektor Łopatowski.

Efektom rozmów jest list intencyjny zawierający deklaracje stron odnośnie wspólnego projektu mówiącego o polsko-rosyjskim przedsięwzięciu produkcyjnym i handlowym związanym z produkcją autobusów marki Autosan. Prace przygotowawcze mają nabrać takiego tempa, aby do końca lutego 2014 roku strony mogły podjąć decyzję o wprowadzeniu projektu w życie.

Projekt przewiduje utworzenie w Nowokujbyszewsku montowni naszych autobusów. Nie trzeba jej budować, jako że hala, która mogłaby temu służyć, fizycznie istnieje, utrzymana jest w dobrym stanie, nawet ogrzewana. Wstępny projekt przewiduje, iż w Sanoku przygotowywane byłyby pełne szkielety z wklejonymi szybami, pomalowane, zaś wszystkie zespoły i podzespoły, pakowane w skrzyniach, trafiałyby transportem

drogowym do zakładu w Nowokujbyszewsku, gdzie odbywałby się ich montaż. Plany zakładają także utworzenie w tym mieście salonu sprzedaży autobusów. W rosyjskiej montowni „Autosanów” montowanych byłoby od 100 do 200 autobusów rocznie. Plany te mają szansę stać się priorytetowymi i wejść w duży projekt przygotowań do Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej, które odbędą się w Rosji w 2018 roku. Samara będzie jednym z ośmiu miast – gospodarzy Mundialu.

Na lokalnych forach internetowych spotkać można komentarze, w których internauci sugerują, że eksport gotowych autobusów byłby lepszym rozwiązaniem niż jakiś wspólny montaż przemysłowy. Dlaczego z niego nie skorzystano? – Bezpośrednia sprzedaż do Rosji jest bardzo trudna ze względu na nowe podatki od autobusów, jaki trzeba byłoby zapłacić, wynosi aż 44 procent. Poza tym Rosjanie chronią własny rynek, nie dopuszczając na nim do wol-

nej amerykanki – wyjaśnia dyrektor S. Łopatowski.

Łącząc projekt „Autosan – Nowokujbyszewsk” z Mundialem wybiegano w przyszłość, mówiąc o wyzwaniach związanych z Mistrzostwami Świata, ale też podkreślano ważny temat ekologii. Stąd stawka na autobusy zasilane różnego rodzaju gazami oraz trolejbusy, montowane na szkieletach autobusów z Sanoka. Odnośnie autobusów napędzanych olejem napędowym, wymogiem będzie norma Euro

5, chociaż aktualnie w Rosji dopuszcza się do ruchu pojazdy z normą Euro 3. Rosjanie podkreślają, że dzięki współpracy z polską firmą, będzie można zmniejszyć emisję spalin.

Przyjmijmy, że końcem lutego obie strony stwierdzą: „wprowadzamy projekt w życie!” Co wtedy? – Z miejsca przystąpimy do realizacji tych wszystkich punktów formalno-prawnych, które nie mogą być realizowane przed podjęciem ostatecznej decyzji. Równocześnie rozpoczniemy realizację harmonogramu szkoleń. Pracownicy przyszłej montowni w Nowokujbyszewsku będą przechodzić szkolenia w Sanoku, nasi fachowcy udadzą się także do Rosji, aby tam, na miejscu, szkolić załogę i sprawować nadzór nad montażem pierwszych partii – wyjaśnia dyr. S. Łopatowski.

Całemu przedsięwzięciu towarzyszy wielka mobilizacja. W Autosanie powołano do życia „grupę specjalną”, która już przystąpiła do realizacji przyjętego harmonogramu zadań. Dużą wagę sprawie współpracy z Rosją poświęca syndyk Ludwik Noworolski, który w najbliższym czasie wystosuje zaproszenie do złożenia wizyty w Sa-

noku przedstawicielom władz Nowokujbyszewska. Według oceny dyr. S. Łopatowskiego, wokół projektu panuje bardzo dobra atmosfera i wprost mówi się, że szanse na jego powodzenie są duże. – Nie zawahałbym się nawet użyć słowa entuzjazm, jaki otacza nasze wspólne działania. Ale potrafimy też zejść na ziemię, aby stwierdzić, że o powodzeniu projektu zadecydujemy my sami, jako że wszystko jest w naszych rękach! – stwierdza dyrektor handlowy Autosanu.



ARCHIWUM AUTOSAN

List intencyjny podpisany, ręce uściśnięte, uśmiechy na twarzach. Dobry początek projektu, który może okazać się ogromnie ważny dla Autosanu. Pierwszy z prawej: dyrektor handlowy Autosanu Sławomir Łopatowski.

Co zdrożeje, co stanieje w 2014 roku

Czy należy się bać podwyżek?

Zwykle lubimy Nowy Rok, celebруем jego nadejście, choć czynilibyśmy to jeszcze radośniej, gdyby nie związane z nim podwyżki. Zwykle od nowego roku producenci i dostawcy podstawowych usług dźwigają ceny w górę. Jak wynika z sondaży zaledwie 15 procent Polaków nie interesuje się co zdrożeje i o ile. Natomiast ponad 50 procent martwi się, że zapowiadane podwyżki będą dokuczliwe dla ich budżetów.

Przeanalizujmy, jakie podwyżki i czego przyniesie nam nowy 2014 rok. Z pierwszych doniesień wynika, że zdrożeją papierosy i alkohol, więcej zapłacimy za gaz, za mieszkanie, za abonament radiowo-telewizyjny, a także za wodę i oczyszczanie ścieków. Analitycy stwierdzają jednak, że fala noworocznych podwyżek jest wyraźnie niższa niż kilka lat temu, a w niektórych



STW/WWW/OPRA

działach, jak np. w cenach energii elektrycznej, zdarzają się nawet obniżki.

Niewiele zdrożeje żywność. Wyjątkiem może być mleko, któ-

rego dostawcy już w listopadzie ub. r. otrzymywali za 1 litr ponad 1,50 zł, tj. o 23 % więcej niż rok wcześniej. W połowie 2014 r. wskaźniki wzrostu cen skupu

mleka będą wyższe o ok. 10 % w porównaniu do analogicznego okresu roku 2013. Dopiero w II połowie 2014 r. dynamika wzrostu wyhamuje do 2-4 %, a w całym roku będzie o 5 % wyższa. Oznacza to, że więcej zapłacimy za przetwory mleczne. Droższe będą głównie jogurty i desery mleczne. W czerwcu 2014 r. wzrost ten sięgać może do 4 %. O 2-3 % zdrożeją sery i masło. Potanieje cukier, nawet do 10 %, a wraz z nim wiele artykułów cukierniczych. Nie zdrożeje pieczywo i inne produkty zbożowe, mogą nawet nieco stanąć. Nie powinno zdrożeć mięso.

Podrożeją papierosy i wódka. Podrożeją, gdyż wzrosła akcyza, a ta wzrosła, gdyż dążymy do wypełnienia wymogów unijnych. Na skutek tego paczka papierosów zdrożeje o blisko 1 zł. Podwyżka akcyzy na wódkę sięgnie 15 procent. Podwyżka ta podbije cenę 0,5 l butelki wódki o ok. 1,50-2,00 zł.

Nie wzrośnie cena benzyny i oleju napędowego. W 2013 roku po raz pierwszy od 2009 roku nie wzrosły w Polsce ceny paliw. 1 litr benzyny 95 i oleju napędowego kosztował prawie o 20 groszy mniej niż rok wcześniej. Jest szansa na to, że także w 2014 r. średnie roczne ceny paliw nie pójną w górę, a może nawet skierują się jeszcze nieco w dół.

Tańszy prąd. Po raz drugi z rzędu, rok po roku, zmniejszą się rachunki odbiorców indywidualnych za prąd w taryfie G. Dotyczy to ok. 13 mln właścicieli mieszkań i garaży. Tym razem, dzięki Urzędowi Regulacji Energetyki, stawki idą w dół o 6,2-6,5 %, w zależności od dostawcy. Jednak rachunki spadną o 2,5 %, gdyż różnicę tę (od 6,2-6,5 %) zabierze podwyżka kosztów dystrybucji.

Droższy będzie gaz. Urząd Regulacji Energetyki ogłosił, że

w tym roku taryfy PFNiG wzrosną o 1,5 %. Tak więc przeciętny rachunek za ogrzewanie domu piecykiem gazowym będzie wyższy o 24,30 zł miesięcznie, mieszkańcy płacący rachunki za gaz do piecyków podgrzewających wodę zapłacą miesięcznie średnio 4,50 zł więcej niż w 2013 r., a ci, którzy używają gazu tylko do gotowania posiłków na kuchenkach gazowych zapłacą więcej o 1,33 zł miesięcznie.

Telewizja też droższa. Na skutek spadku wpływów z reklam więcej zapłacimy za media publiczne. Miesięczny abonament radiowy wzrośnie z szesnastu do 19,30 zł, a telewizyjny z 18,65 do 19,30 zł.

Podatki lokalne nie zmienią się, w przeciwieństwie do taryf za wodę i ścieki. W Sanoku nie będzie podwyżek w wysokości podatków. Projekt budżetu zakłada utrzymanie ich na ubiegłorocznym poziomie. Dotyczy to podatków i opłat za grunt, domy, mieszkania. Niestety, znacznie wyższe będą natomiast ceny zużycia wody i przyjęcia ścieków. „Woda” wzrośnie z 6,07 do 6,72 zł/m sześć., „ścieki” z 6,72 do 7,23 zł/m sześć. emes

Polakom na Ukrainie pomagają... aniołowie

Urszula Pańczyk, która od kilkunastu lat przygotowuje świąteczne paczki dla Polaków mieszkających na Ukrainie, nabiera coraz większego przekonania, że pomagają jej aniołowie. Raz przybierają postać sponsorów, którzy ofiarują różne dary – żywność, słodkości, przybory szkolne, sprzęty – drugim razem kierowców przewożących to wszystko do Chyrowa, Dobromila i Sąsiadowic, a innym razem życzliwych funkcjonariuszy celnych. Pewnie dlatego, mimo trudnych czasów, „mikołaje” i „zajączki” wciąż trafiają na Ukrainę. Niewątpliwie udział w tym mają niebiańscy posłańcy!

Ostatnio pani Urszula zauważyła pewną prawidłowość: w miejsce odchodzącego anioła pojawia się następny. I to bez szukania i proszenia. – Przez wiele lat pomagała nam między innymi pewna pani, lwowianka z urodzenia, która darzyła Kresy wielką miłością. Niestety, zmarła niedawno w wieku 90 lat. Okazało się jednak, że jej miejsce zajmie córka, mieszkająca przez wiele lat w USA, która sama zaofiarowała nam pomoc – opowiada.

Prawdziwym aniołem okazał się też Marian Chrzęszcz, sołtys z Kostarowiec, który już wcześniej pomagał przy odbudowie kościoła w Sąsiadowicach, odbudowanego wielkim wysiłkiem na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku i zniszczonego na skutek pożaru w 2010 roku. – Poznaliśmy się właśnie tam i okazało się, że to naprawdę wspinały człowieka o wielkim sercu. Jego zasługą jest ogrzewanie w sąsiadowickiej świątyni, a teraz blacha na parapety zewnętrzne i daszek nad wejściem w kościele w Chyrowie. Nigdy nie odmawia,

gdy prosimy go o transport na Ukrainę, jeśli nawet wrócił stamtąd poprzedniego dnia – nie kryje słów uznania pani Urszula. O tym, jak wielkie to wyzwanie, najlepiej wiedz ci, którzy kiedykolwiek podróżowali po tamtejszych traktach. – Ktoś nam opowiadał, że tylko raz w życiu widział, jak naprawiano drogę w jego miejscowości. Polegało to na wylewaniu do dziury asfaltu z... czajnika – wspomina pani Urszula. Do niektórych wiosek naprawdę nie sposób dojechać bez samochodu terenowego.

Zachowali polskość w sercu

W kilka osób (do niedawna w gronie tym była śp. Mieczysława Czopor – wspaniały człowiek i społecznik) pomagają Polakom z trzech miejscowości: wspomnianych Sąsiadowic, Dobromila i Chyrowa, położonych, jak kiedyś Sanok, w granicy dawnego województwa lwowskiego. Przygotowują paczki nie tylko z okazji św. Mikołaja, Bożego Narodzenia czy Wielkanocy, ale także wspierają

rodaków w różnych życiowych sprawach. – Kiedy okazało się, że nasza kochana Janeczka Piróg, przewodnicząca rady parafialnej w Chyrowie, nie może oglądać polskiej telewizji w związku z wprowadzeniem naziemnej telewizji cyfrowej, pewna dobra dusza z mojej rodziny kupiła jej dekoder. Zawieźliśmy go Janci, dziękując w ten sposób za to, że tak pięknie podtrzymuje polskość – opowiada wzruszona pani Urszula. Sanoczanin (konkretnie ks. Feliks Kwaśny) wyposażyli też kościół w Sąsiadowicach, dostarczając sprzęty i wyposażenie niezbędne do odprawiania mszy świętej: naczyń liturgicznych, szaty, krzyże. Ciekawostką jest, że w odbudowie świątyni po pożarze pomagali górale z ekipy, która w tym czasie wznosiła Rynek Miasteczka Galicyjskiego w MBL.

Mimo komunistycznego terroru i trwającego dziesiątki lat wynarodowienia, wielu nadal czuje się Polakami. Wciąż mówią i modlą się po polsku. W Sąsiadowicach żyje ponad 100 polskich rodzin, które stanowią trzy czwarte mieszkańców wioski. – Mnie najbardziej ujmują niesamowita gościnność, serdeczność i szczerść tych ludzi.



Pani Urszula obdarowywanie ludzi ma we krwi. Również w redakcji pojawiła się z sympatycznymi, świątecznymi drobiazgami.

Kocham ich, kocham tam jeździć! – opowiada pani Urszula. Pracuje tam też wielu wspaniałych kapłanów. – Kiedy jesteśmy w Chyrowie, zaraz dzwoniemy do Dobromila, do księdza Romana Teśli, zapowiadając, by nastawił wodę na herbatę. Ksiądz nie tylko podejmuje nas herbatą, ale tym, czym chata bogata – podkreśla.

– Robimy co możemy – podkreśla dyrektor Maria Harajda.

Revolucja rewolucją, a Mikołaj musi być!

W tym roku jeździli z darami do zaprzyjaźnionych miejscowości trzy razy: 25 listopada, 1 i 15 grudnia. – Mieliliśmy obawy, bo trwały właśnie protesty na Ukrainie i nie widzieliśmy, czy nie wpadniemy w samy środek „rewolucji”. Okazało się jednak, że jest spokojnie, przynajmniej na prowincji. Po rynku w Chyrowie spacerowało kilka osób z flagami ukraińskimi i unijnymi, puszczano także z głośników patriotyczne pieśni – relacjonuje nasza rozmówczyni.

Udało się przygotować i dostarczyć w sumie 140 paczek – ze słodyczami, przyborami szkolnymi, plecakami, zabawkami, ubraniami, a także żywnościowe. – Nawet kościelny z Dobromila z niecierpliwością czekał na prezenty z Polski – uśmiecha się pani Urszula, której w dostarczeniu darów pomogli niezawodni współpracownicy: Grażyna Wolch, Dorota Jakiela i Marian Chrzęszcz. W roli świętego Mikołaja wystąpiły firmy i organizacje z Sanoka i nie tylko: PTTK, sklep Medisan, Orka, klientki Salonu Fryzjerskiego Urszuli Pańczyk oraz Zakłady Przemysłu Cukierniczego Skawa z Wadowic. – Jak widać, dobrych aniołów na tym świecie nie brakuje – podsumowuje z satysfakcją pani Urszula, która zapowiada, że dopóki starczy jej sił i zdrowia, będzie wspierała rodaków z wschodnią granicą. Naprawdę na to zasługują.

Mieciu, zadanie wykonane

Za każdym razem, wracając z Ukrainy, choćby była to już noc, udają się na cmentarz. Pałają znicze na grobie Mieczysławy Czapor – z którą pani Urszula zapoczątkowała trwające do dziś dzieło – i meldują: „Mieciu, zadanie wykonane!”

Jolanta Ziobro

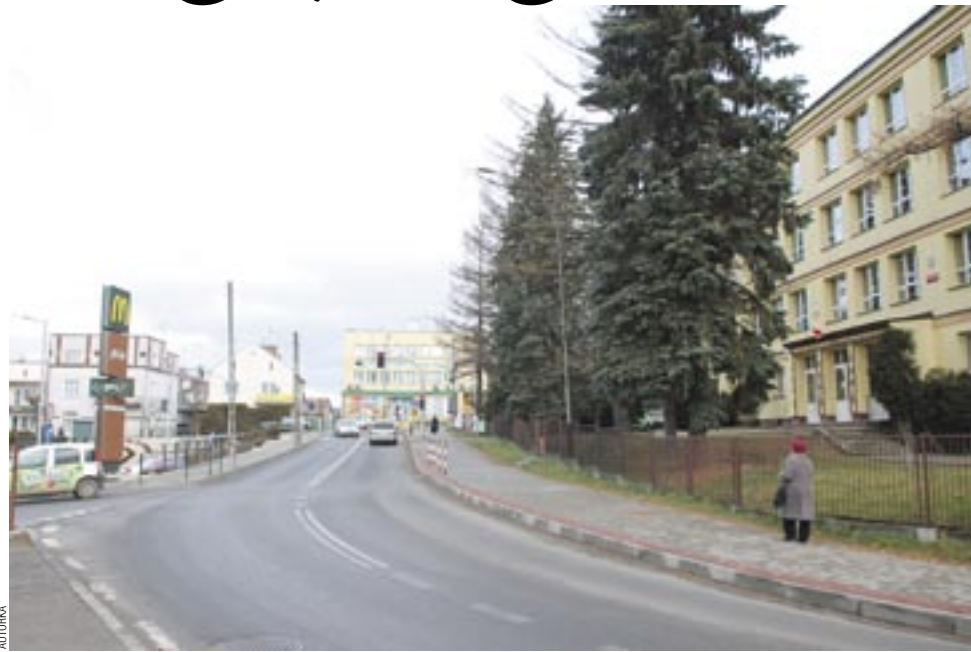
Tu mogły zginąć dzieci

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Dyrektorka i rodzice drżą o dzieci

Dyrekcja SP 2 próbuje rozwiązać problem od dwóch lat. – Skrzyżowanie jest naprawdę niebezpieczne. Dlatego podejmujemy działania wyprzedzające, aby zapobiec nieszczęściu, niestety nasze monity nie odnoszą skutku – ubolewa dyrektor Maria Harajda. Dwa lata temu szkoła interweniowała w Rejonie Lesko Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która przekazała pismo do Powiatowego Zarządu Dróg w Sanoku, gdyż jest to droga powiatowa. – Odpowiedziano nam, że sygnalizacja świetlna jest zaprojektowana zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 – relacjonuje nasza rozmówczyni.

Ponownie interwencja miała miejsce we wrześniu ubiegłego roku, po wakacyjnej przerwie. Niebezpieczeństwo jeszcze wzrosło, gdyż latem ulica Słowackiego stała się dwukierunkowa. Szkoła monitowała Starostwo Powiatowe już nie tylko w sprawie przejścia, ale także postulowała, aby zamontować wzdłuż placówki barierki z łańcuchami, uniemożliwiając dzieciom przebieganie na drugą stronę ulicy, do Mc Donald's i na parking, gdzie często oczekują na nich rodzice. – Z Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego otrzy-



Na całej długości szkoły potrzebna jest barierka, aby dzieci nie przebiegały do znajdującego się naprzeciw Mc Donald's.

maliśmy odpowiedź, że na posiedzeniu w dniu 16 września wszystkie nasze propozycje zapoiniowano negatywnie, a sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu przy ulicy Rymanowskiej działa poprawnie – informuje Maria Harajda.

Strzałka? Ludzie, jaka strzałka?

Do środy rano takie zdanie miał m.in. Zenon Stryjak, naczelnik Wydziału Dróg w Starostwie Powiatowym. Był przekonany (pewnie pozostał członkiem komisji również),

że na światłach przy ulicy Rymanowskiej funkcjonuje tzw. zielona strzałka, zezwalająca na skręt w prawo. – Ma ona charakter warunkowy. Kierowca nie może wykonać manewru, jeśli na przejściu są piesi – usłyszeliśmy we wtorek. Szkopuł w tym, że na światłach nie ma żadnej zielonej strzałki! Owszem, była, ale zniknęła. Kierowcy, których rozpytywaliśmy, nie są w stanie powiedzieć, kiedy się to stało. Prawdopodobnie po wybudowaniu Mc Donald's i zmianach w organizacji ruchu w tym rejonie.

Dla pewności we wtorkowy wieczór, około 22, dokonaliśmy wizji lokalnej. Jedna osoba naciskała na guzik na przejściu dla pieszych przy SP2, a druga obserwowała światła przy ulicy Rymanowskiej. Wynik był zawsze taki sam: zielone światło miały równocześnie i samochody, i piesi!

Dmuchaają na zimne

Szkoła, funkcjonująca przez kilka ostatnich lat praktycznie na placu budowy (budowa ronda, a potem Mc Donald's, gene-

ralny remont ulicy Słowackiego, a ostatnio głównych traktów miejskich), wręcz obsesyjnie traktuje kwestie bezpieczeństwa. Z uczniami najmłodszych klas spotykają się policjanci, którzy w ramach programu „Bezpieczna droga do szkoły” mówią, jak poruszać się po drodze i zachowywać na przejściu dla pieszych. Pogadanki prowadzą również nauczyciele i wychowawcy. Temat zawsze jest poruszany podczas szkolnych apeli porządkowych. Dodatkowo szkoła od strony ulicy Słowackiego jest zamknięta; uczniowie nie mogą tam przebywać podczas przerw. Jeśli chcą wyjść, mogą to zrobić tylko pod okiem nauczyciela i tylko od strony boiska i placu zabaw. – Robimy co możemy – podkreśla dyrektor Maria Harajda.

Komisjo, policjo – jest co zrobić!

Prawdę mówiąc, całe otoczenie szkoły jest bardzo niebezpieczne. Barierki faktycznie aż się proszą, tak jak zrobiono to przy ulicy Lipińskiego. Adam Mękarcki, wiceprzewodniczący Rady Rodziców, zastanawia się, czy nie dałoby się wykorzystać tych zdemontowanych podczas remontu głównych ulic w mieście?

Są jeszcze inne niebezpieczne miejsca: drugie przejście dla pieszych, w sąsiedztwie boiska – kierowcy jadący od strony ulicy Sienkiewicza nie widzą znaku informującego o przejściu, gdyż jest schowany za drzewem.

Nie wiadomo też, jak dzieci mają dojść do przystanku autobusowego przy ulicy Słowackiego. Z jednej strony w pewnym momencie urywa się chodnik, a z drugiej też nie ma bezpiecznego przejścia, gdyż chcąc znaleźć się na przystanku, trzeba przekroczyć jezdnię w miejscu podwójnej ciągłej.

Rodzice będą interweniować u starosty i w Zarządzie Powiatu, domagając się zdecydowanych działań. – Muszą coś zrobić, zanim dojdzie do wypadku – podkreśla Adam Mękarcki.

Światła okiełznane

Nasz telefon w środę rano, z informacją, że na skrzyżowaniu i przejściu rzeczywiście „scho-dzą” się zielone światła, wywołał konsternację w starostwie. – Natychmiast wysyłam tam przedstawicieli Powiatowego Zarządu Dróg, aby dokonano zmiany cyklu – obiecał naczelnik Zenon Stryjak. Po godzinie otrzymaliśmy informację, że światła zostaną tak ustawione, aby zapewnić bezpieczeństwo pieszym, co będzie jednak wiązało się z dłuższym oczekiwaniem przez kierowców zjeżdżających z ronda. Przy głównym wejściu do szkoły, z jednej i drugiej strony, zostaną przedłużone o 4 metry barierki zabezpieczające.

O zaistniałej sytuacji został powiadomiony starosta. O dalszych działaniach powiatu będziemy informować, a komentarz pozostawiamy Państwu.

Jolanta Ziobro

Ścieki, które można...

W listopadzie, w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, ruszyła pełną parą zmodernizowana za 2,8 mln zł biologiczna oczyszczalnia ścieków. Redukcja zanieczyszczeń wynosi 98 procent, co oznacza, że do Sanu wpływa czysta, klarowna woda, którą można pić. Aby tego dowiedzieć, Łukasz Łagoźny, główny energetyk OSM, lyknął na naszych oczach ze szklanki napełnionej wodą ze zbiornika, z którego czyszczone ścieki odprowadzane są dorzeczki. Tosię nazywa gwarancją!

Wykorzystywana do tej pory zakładowa oczyszczalnia miała już czterdzieści lat. Sterowana była ręcznie i pracowała w ruchu periodycznym. Jej wydajność była niska, niedostosowana do ilości produkowanych ścieków, stąd też połowę mleczarnia musiała „sprzedawać” do SPGK, z roku na rok ponosząc coraz większe koszty. – Mieliliśmy dwie opcje: albo modernizację oczyszczalni, albo sprzedawanie 100 procent ścieków – wyjaśnia wiceprezes Zofia Bąk. Zważywszy, że w miesiącach zimowych firma płaciła za ich odbiór około 40 tys. zł miesięcznie, a latem nawet powyżej 50 tys. zł, decyzja była prosta: modernizujemy! Dodatkowym argumentem było to, że w 2013 roku wygasło pozwolenie wodno-prawne na odprowadzanie ścieków do Sanu, co pociągnęłoby za sobą konieczność zamknięcia przestarzałej oczyszczalni.

Zamiast ścieków – pitna woda

Modernizacja ruszyła w 2012 roku i była prowadzona „w ruchu”, czyli bez zatrzymywania obiektu. Prace zakończono w listopadzie. – Oczyszczalnia po modernizacji to nowoczesny obiekt z automatyzacją procesów oczyszczania, najnowszą aparaturą kontrolno-pomiarową i pełną wizualizacją podzespołów. Obiekt pracuje w ruchu ciągłym, czyli ścieki stale dostarczane są do reaktorów i przez całą dobę odprowadzane do Sanu – opowiada Łukasz Łagoźny, który nadzorował realizację inwestycji z ramienia OSM. Nowe urządzenie zużywa o połowę mniej energii elektrycznej niż stare (!), jednocześnie pewne elementy



W tle – ścieki w trakcie oczyszczania. W szklance – po oczyszczeniu. Na zdrowie!

można włączać w czasie, kiedy energia elektryczna jest najtańsza.

Uzyskany efekt redukcji zanieczyszczeń wynosi 98 procent, co oznacza, że do rzeki odprowadzana jest czysta klarowna woda, którą można pić. Rzeczywiście, woda w szklance, którą pan Łukasz zaczerpnął z zbiornika, z którego ścieki płyną już do Sanu, wyglądem i zapachem niczym nie różni się od normalnej kranówki. Również jej właściwości biologiczno-chemiczne odpowiadają normom wody pitnej, na potwierdzenie czego nasz rozmówca upija z naczyń kilka łyków. Sami nie decydujemy się na degustację, ale zapewnieniem przedstawiciela OSM wierzymy w stu procentach!

Mogą obsłużyć pół miasta

Zaprojektowana wydajność oczyszczalni wynosi 350 metrów sześciennych ścieków na dobę. Mleczarnia produkuje około 240 metrów, posiada więc rezerwy na rozwój. – Zdolność przerobowa naszej oczyszczalni charakteryzuje najlepiej tzw. wskaźnik RLM, czyli Równoważna Liczba Mieszkańców. Obecnie wynosi on 17,5 tys., co oznacza, że w ciągu doby możemy przyjąć ładunek zanieczyszczeń wytworzony przez taką liczbę osób, czyli teoretycznie moglibyśmy obsłużyć

pół Sanoka albo miasteczko takiej wielkości – tłumaczy główny energetyk. Ścieki w zakładzie mleczarskim powstają przede wszystkim w trakcie procesów mycia i dezynfekcji urządzeń i pomieszczeń, co ma podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa wyrobu i jego jakości. Średnio na litr przerabianego mleka zużywa się aż 2,5 l wody!

– Na dziś, jako firma, jesteśmy niezależni, jeśli chodzi o wodę – mamy własne ujęcie wody pitnej, z którego korzystało nawet miasto, gdy doszło do skażenia wodociągu – oraz ścieki, co przynosi wymierne korzyści ekonomiczne – podkreśla wiceprezes Zofia Bąk.

Miliony na ekologię i koniec z pomówieniami

Modernizacja oczyszczalni kosztowała 2,8 mln zł i została sfinansowana z pożyczki uzyskanej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie oraz środków własnych spółdzielni. – Z naszych kalkulacji wynika, że w ciągu trzech lat tyle zapłacilibyśmy za ścieki odprowadzone do miejskiej oczyszczalni – zauważa pani wiceprezes.

Nowy obiekt raz na zawsze oczyści z OSM z podejrzeń o podtrzymanie Sanu, gdyż skądinąd wiadomo, że od czasu

do czasu dokonywane są rzuty nieczystości do rzeki. Przedstawiciele mleczarni stanowczo zaprzeczają, by zakład miał z tym coś wspólnego; w przeszłości żadna kontrola inspekcji ochrony środowiska nie wykazała takich praktyk i OSM nigdy nie płaciła kar z tego tytułu. – Kolektor odprowadzający oczyszczone ścieki do Sanu znajduje się nieopodal mostu Olchowskiego, stąd też jest pod ciągłą kontrolą wędkarzy, łowiących ryby w Sanie oraz przechodniów, którzy mają możliwość całodobowej inspekcji – argumentują nasi rozmówcy.

W ostatnich latach OSM nie żałowała na inwestycje proekologiczne. W 2003 roku zamknięto węglową kotłownię z dymiącym kominem, zastępując ją nowoczesną kotłownią gazową, a w 2006 oddano do eksploatacji nowoczesną instalację do obróbki serwatki, co rozwiązało problem z jej zagospodarowania. W 2013 ruszyła nowoczesna, zmodernizowana oczyszczalnia biologiczna. – Na inwestycje proekologiczne wydaliśmy w sumie około 8 mln zł – nie ukrywa dumy wiceprezes Zofia Bąk. Warto dodać, że część tych pieniędzy pochodzi z funduszy unijnych, z których firma z powodzeniem korzysta.

Jolanta Ziobro

Jest afera, czy jej nie ma?

No i „zdechł pies...” jak mawiał pan Zagłoba. Nie, żeby być namolnym, ale coś mi się wydaje, że spapraliście temat.

FAKTY

Gmina Zagórz remontuje wiele dróg, wykorzystując destrukta z drogi wojewódzkiej i gminie za to chwala.

Przedmiotowej drogi nikt w Czaszynie nie zgłaszał do remontu, nawet wspomniani przez Pana Szparę właściciele przyległych działek, a została pomimo to zrobiona. O remont zabiegał u Burmistrza jedynie Pan Szpara (informacja od Soltysa Czaszyna), bo Soltys ani mieszkańcy NIE!

Ja widzę to tak, że Pan Radny, wykorzystując swoje znajomości w Urzędzie Gminy i firmie remontującej i nie zważając na to, co ustalili mieszkańcy na zebraniu, „doprowadził” drogę do własnej działki. A że teraz twierdzi, iż do innych działek też... No cóż, jego działka nie leży na księżycu... Jeżeli nie jest to prywatą, to co nią jest?

Odnotujemy, że nie zostały jednak zrobione inne drogi wyznaczone do remontu w 2013 roku przez zebranie wiejskie. Brakło destrukta?

REASUMUJĄC

Radny zrobił drogę samowolnie i bezprawnie, bo na terenie wioski uchwały zebrania są prawem.

Wam „sprzedano” wersję o dobrym radnym i donosicielu (czyli o mnie), szukającym dziury w całym.

Nie wiem, skąd w artykule znalazła się informacja, że Pan Szpara miał zażyczyć sobie doprowadzenia drogi w zamian za wynajmowanie przez niego pokoi. Na pewno nie ode mnie!

Czytajcie ze zrozumieniem! Dawno temu było tak, że Rusczy brali od nas węgiel za to, że dawaliśmy im szynkę. Ja napisałem, że jeżeli to nawet zgodne z prawem, to czy właściwe moralnie? Jak wynika z wypowiedzi Pana Radnego, on nie ma skrupułów. Choć wiele osób gości pracowników Budime-xu, to nikt z nich nie ma w zakresie swoich obowiązków dbania o interes Inwestora. Mocno trzeba zamknąć oczy, żeby tego nie widzieć.

Nie było i nie jest moją intencją deprecjonowanie kogokolwiek,



Drogę, przy której znajduje się m.in. działka Marka Szpary, pokazał nam Kacper Kuzio, sołtys Czaszyna. Jego zdaniem zarzuty pod adresem radnego to pomówienia.

Gdyby wspomnianą drogę chcieli remontować mieszkańcy, to wtedy sława i chwala dla wszystkich, którzy by im pomogli. Tymczasem Pan Soltys pół roku temu protestował z Radą Sołecką w gminie i był przeciw budowie! Teraz się nią chwali. Ciekawe... Do pisma Rady Sołeckiej Czaszyna raczej nie dotarł. A szkoda...

Czy poza słowami, pokazał Wam ktoś choćby JEDEN dokument na prawomocność budowy? Czy w Czaszynie potwierdził ktoś konieczność, bądź potrzebę tej inwestycji? Bo to, że bardzo zależało na tym jednemu tylko Panu, widać aż nadto.

Od autora: Moja praca nad tym tematem to dwa wyjazdy do gminy Zagórz i rozmowy z trzema osobami: jej sekretarzem Łukaszem Woźniczakiem, sołtysiem Czaszyna Kacprem Kuzio i radnym Markiem Szparą. Wszyscy oni zgodnie stwierdzili, że zarzuty zawarte w liście czytelnika to pomówienia. O ile słowa radnego z oczywistych względów można było uznać za subiektywne, to opinie sekretarza i sołtysa przekonały mnie, że nie ma co dalej drażnić tematu, na siłę szukając nieprawidłowości. Zwłaszcza, że z kilkudziesięciu utwardzonych dróg na terenie gmin Zagórz i Komańcza chyba wszyscy są zadowoleni. Także z tej, przy której działkę ma Marek Szpara.

Bartosz Błażewicz

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Dr n. med. Lesław Łukomski

1928-2013

W Niemczech, w Gevelsbergu, w dniu 28 grudnia 2013 roku odszedł do wieczności znany sanoczanom doktor medycyny Lesław Łukomski, który pracował w naszym mieście przez 21 lat.

Urodzony 5 lutego 1928 roku we Lwowie, tam ukończył szkołę podstawową i średnią. W wichrach wojny, mając 15 lat, stracił ojca, związanego z ruchem oporu. Odtąd ukrywał się wraz z matką. Po wyzwoleniu, jako repatriant, przyjechał do Polski. Studia medyczne rozpoczął w Krakowie na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1948 roku. Tytuł lekarza uzyskał w 1953 roku. W następnym



roku, po krótkim stażu, został przeniesiony decyzją ministerstwa zdrowia do pracy

w lecznictwie zamkniętym i otwartym w Sanoku. W 1955 roku objął funkcję kierownika pogotowia ratunkowego, jednocześnie specjalizując się w położnictwie i ginekologii. W 1959 roku miał już drugi stopień specjalizacji.

Po wygranej konkursie pełnił od 1963 roku funkcję Ordynatora Oddziału Ginekologii i Położnictwa. Trzy lata później, w Akademii Medycznej w Krakowie, obronił pracę doktorską na temat „Łożysko przodujące a los dziecka”.

Sprawował funkcję dyrektora szpitala w latach 1968-1974. W 1975 roku wyjechał na stałe do Niemiec.

Przez 21 lat pracy zawodowej pozostawił po sobie wspo-

mnienie energicznego, bezkompromisowego, ambitnego lekarza i organizatora lecznictwa na tu-tejszym terenie. Lekarza, dla którego życie ludzkie i zdrowie pacjenta było treścią życia. Swoją postawą wymagał od kolegów stałego zdobywania wiedzy i solidnej pracy. Dla młodych lekarzy był przykładem ofiarności i pracowitości.

Cześć jego pamięci!

Maria Koncewicz-Żyłka
oraz dawni współpracownicy

Msza święta o spójność duszy śp. Lesława Łukomskiego zostanie odprawiona w niedzielę 12 stycznia o godz. 9 w kaplicy św. Maksymiliana obok I LO.

Z kołędami na Kresach

W pierwszych dniach stycznia Sanocki Chór Kameralny pod dyktando dr Elżbiety Przystasz odbył tournée koncertowe po Ukrainie. Wszędzie przyjmowany był niezwykle serdecznie, z wielkim wzruszeniem i staropolską gościnnością.

Chór dał pięć godzinnych koncertów, kolejno: we Lwowie w Sanktuarium św. Antoniego, w Maćkowcach, w Chmielnickim i w Kamieńcu Podolskim. W Maćkowcach sanoczanom zostali przyjęci w iście rodzinnej atmosferze przez mieszkańców, nazywanych przez się Mazurami. To potomkowie Mazurów z Mazowsza, przewiezieni całymi wioskami i osiedleni w XVI w. w pobliżu Płskirowa (dziś miasto Chmielnicki) prawdopodobnie przez Stanisława Lanckorońskiego, ówczesnego właściciela miasta). Z Maćkowiec chór ruszył do Chmielnickiego, gdzie dał dwa koncerty. Ostatni koncert odbył się w katedrze w Kamieńcu Podolskim.

Wszędzie, gdzie odbywały się koncerty, chór przyjmowany był z otwartym sercem i wielką gościnnością, a owacjom, wyrażanym zwykle na stojąco, nie było końca. Widzowie podchodzili do chórzystów i z wielkim wzruszeniem wyrażali swoje

emocje. Dla chórzystów również były to niecodzienne przeżycia.

Pomiędzy koncertami członkowie chóru mieli też możliwość zwiedzania ciekawych miejsc historycznie związanych z czasami I i II Rzeczypospolitej. Zobaczyli zamek w Olesku – miejsce urodzenia króla Jana III Sobieskiego, a także pałac w Podhorcach, którego widok znany jest z „Potopu” w reżyserii J. Hoffmana. Powstały tam liczne sceny do filmu (Kiejdany – rezydencja Janusza Radziwiłła). Chórzyci zwiedzili też część Lwowa, Ławrę Poczajowską i Kamieniec Podolski.

Podsumowując, można śmiało powiedzieć, że to bardzo udany wyjazd, dający radość widzom i słuchaczom, a chórzystom niebywałą satysfakcję.

Członkowie Sanockiego Chóru Kameralnego składają podziękowania za pomoc w organizacji wyjazdu Burmistrzowi Miasta Sanoka, Staroście Powiatu Sanockiego i Wójtowi Gminy Sanok.



Kołędowe tournée po Kresach na długo zapadnie w serca członków Chóru Kameralnego. Na zdjęciu – występ w pięknej katedrze w Kamieńcu Podolskim.

Oplątek sanockich ludowców



Uroczysty moment wręczenia legitymacji nowym członkom PSL.

Tradycyjnie, jak co roku, Ludowcy z Powiatu Sanockiego spotkali się, aby wspólnie położyć sobie noworoczne życzenia. Tym razem spotkanie to miało wyjątkowy charakter, gdyż połączone było z charytatywną kwestą na rzecz chorego na nowotwór Miłosa z Beska, który od półtora roku zmaga się z chorobą. Zebrane pieniądze przeznaczone także zostały dla mieszkanki Sanoka, bezrobotnej matki, która samotnie wychowuje trójkę dzieci. Wszyscy, którzy złożyli datkę, dostawali piernikowe koniczynki, wykonane przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Jaćmierza.

6 stycznia w auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku stawili się znani goście, m.in. poseł, a zarazem przewodniczący Klubu Parlamentarnego PSL oraz prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL Jan Bury, poseł Mieczysław Kasprzak, poseł, członek

Klubu Parlamentarnego PSL – Dariusz Dziadzio, wicewojewoda Alicja Wosik, radny Sejmiku Wojewódzkiego Sławomir Miklicz, władze powiatu sanockiego z przewodniczącym rady Robertem Pieszczochem i starostą Sebastianem Niżnikiem oraz wójtowie sanockich gmin. Uroczystość rozpoczęła się wspólną modlitwą o pomyślność

w Nowym Roku, którą poprowadził ksiądz proboszcz dr Andrzej Skiba. Po słowach powitania skierowanych do zaproszonych gości przez Grażynę Borek, prezesa powiatowych struktur PSL, nastąpiło wręczenie 17 legitymacji członkowskich. W części artystycznej zaprezentował się uczeń PSM w Sanoku, laureat wielu nagród zdobytych na festiwalach i konkursach w kraju i za granicą Rafał Pałacki oraz Justyna Filipowicz, laureatka telewizyjnej „Szansy na sukces”. Przed gośćmi wystąpił także zespół śpiewaczy z Tyrawy Wołoskiej z p. Wandą Stawarz na czele.

Po wspólnym podzieleniu się oplątkiem i złożeniu sobie życzeń, uczestnicy spotkania mieli okazję skosztować domowych wypieków przygotowanych przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Bażanówce oraz Spółdzielnię Socjalną „Gościńiec” z Beska.

mg

Wysłuchać się w piękno kołęd

Magia świąt Bożego Narodzenia jest wielka między innymi dlatego, że piękne są polskie kołеды. Tworzą niezwykły nastrój, wzruszają, sprawiają, że serca słuchaczy wypełnia radość i miłość. Dlatego Koncertu Noworocznego, jaki odbędzie się w tę niedzielę (12 stycznia o godz. 17) w Sanockim Domu Kultury, nie można przegapić. Zwłaszcza, że wystąpią w nim takie znaki tożsamości jak: Chór GLORIA SANOCIENSIS oraz zespół smyczkowy CON AMORE.

Tradycją stały się koncerty noworoczne chóru „Gloria Sanociensis”, wizytówki Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, któremu od kilku lat towarzyszy zespół smyczkowy „Con Amore”, działający w Sanockim Domu Kultury. To naprawdę świetny tandem, godny polecenia.

W wykonaniu chóru „Gloria Sanociensis” usłyszycie Państwo najpiękniejsze kołеды i pastorałki, te dawne, już jakby zapomniane, i te współczesne. Ich wykonawcą będzie chór, jak również soliści przy wsparciu grup wokalnych.

Śpiewać będą: Grażyna Wilk, Katarzyna Biłas, Wojciech Iwańczyk, Władysław Ząbkiewicz i Zbigniew Korfanty. Zespołem dyrygować będzie niezastąpiony Antoni Wojewoda, prezes TSK. O specjalny, świąteczny, bożonarodzeniowy repertuar postarał się zespół „Con Amore”, prowadzony przez p. Grażynę Dziok.

Będzie pięknie, świątecznie, z nieukrywaną radością zapraszamy Państwa na ten koncert. Niech w naszych sercach na dłużej zagości Boże Narodzenie.

emes

Aniołki spisały się na piątkę

Wydaje się, że w dziedzinie przedstawień jasełkowych niewiele można już wymyśleć. A jednak dzieci z Przedszkola nr 4 na Posadzie pokazały, że formuła wciąż nie wyczerpała się.

Beata Góra, wychowawczyni grupy trzeciej, zaproponowała jasełka do wierszy i kolysanek Ewy Szelburg-Zarembiny, polskiej poetki, dramaturga i esestki, najbardziej znanej z twórczości dla dzieci i młodzieży (któż nie zna jej wiersza „A, a, a kotki dwa”, na którym wychowały się pokolenia Polaków?). Muzykę do tekstów skomponował nauczyciel jednej z sanockich szkół. Dzieci wystąpiły w pomysłowych strojach: w długich męskich koszulach, z zabawnie rozczochranymi włosami, całe w bieli – z wdziękiem wcielając się w aniołki, które nie potrafiły poradzić sobie z płaczącym Dzieciątkiem. Nie wygłaszały długich



Piękne słowo, dźwięk, muzyka, ruch, scenografia i stroje – wszystko to złożyło się na piękne widowisko w wykonaniu przedszkolaków z grupy trzeciej.

kwestii, za to dużo było śpiewu, ruchu i tańca, z użyciem rekwizytów. Efekt był naprawdę uroczny, a widzowie poruszeni urodą i wymową widowiska. – Prawdę mówiąc, scenariusz był przeznaczony dla sześciolatek,

tymczasem nasze czterolatki doskonale sobie poradziły – nie kryła dumy pani Beata. Widać było, że dzieci nie męczyły się i nie stresowały występem, wchodząc naturalnie w swoje role. Słowem, aniołki spisały się na piątkę! (z)

Infotmator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 34 m², tel. 692-11-08-79.
- ★ Mieszkanie 72,70 m² (II piętro), 4 pokoje, loggia, Wójtostwo, tel. 663-77-02-43.
- ★ Mieszkanie 62,47 m², przy ul. Wolnej, Posada, tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie 55 m², zabudowane, w centrum miasta, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Garaż murowany w segmencie, ul. Kościelna, Posada, własność notarialna, cena 25.000 zł, tel. 602-76-04-18.

★ Lub wynajmę budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych – wszystkie zezwolenia, z pozwoleniem i projektem na dobudowę/rozbudowę piekarni lub hali do produkcji cateringowej z domem weselnym, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.

★ Działkę 30 a, z warunkami zabudowy, z możliwością podzielenia na dwie, w Pisarowcach, cena 2.500 zł/a, tel. 13-467-25-57 lub 510-66-63-14.

★ Okazja - działkę rolnobudowlaną 49 a, uzbrojona, z warunkami zabudowy, w Markowcach, cena 1.500 zł/a, tel. 13-467-21-01 lub 13-467-20-19.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 66 m², tel. 784-54-87-48.
- ★ Kawalerkę, całkowity koszt wynajmu wynosi 800 zł miesięcznie, mieszkanie będzie dostępne w styczniu, tel. 507-19-78-53.
- ★ Pokój z używalnością kuchni dla 1 lub 2 osób, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Sutereny, tel. 13-463-33-92.
- ★ Lokal usługowo-handlowy 52 m², w centrum Sanoka, tel. 662-60-41-13.
- ★ Lokal handlowo-usługowy 17 m², przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.

★ **Tanio lokale biurowe 15, 17, 20 m² oraz lokal 110 m² do aranżacji pod gabinet, ul. Kamienna 2, Sanok, tel. 600-05-54-58.**

- ★ Lokal 40 m², przy ul. Cegielnianej, tel. 697-07-23-03.
- ★ Sklep 30 m², w Zagórz, przy „Biedronce” i placu targowym, tel. 882-52-55-53.
- ★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.
- ★ Garaż murowany, przy ul. Stróżowskiej, tel. 661-18-38-68.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Samochód ciężarowy DAF (2000), plandeka, tachograf, ładowność, 5,5 t, tel. 606-61-71-77.
- ★ Rover-45 (2002), tel. 514-34-99-14.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Tuję szmaragd, 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.

★ Pianino Legnica, tel. 785-57-06-95.

★ Suche deski dębowe 1,2 m³, tel. 506-19-43-78.

PRACA

Zatrudnię

★ Poszukuję opiekuna do kota, 4 dni, tel. 663-81-81-36.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.

**KORTY
TENISOWE**
ul. Lipińskiego

OTWARTE
Rezerwacja:
535-922-805
ZAPRASZAMY

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

JOGA Nowy kurs dla początkujących
Pierwsze zajęcia 6 lutego godz. 18, Gimnazjum nr 1. ZAPISY tel. 691 291 403
ZAPRASZAMY

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Potrzebujesz
pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)**

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowację, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210**

KM SERWIS
Konrad Mieczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja
- Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr

Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

**OFERUJEMY
NIERUCHOMOŚCI**

OKAZJA! Ok. 30 m², Stróżowska, pełne umeblowanie, cena 84 tys. zł.

OKAZJA! Centrum miasta, 31,98, po generalnym remoncie, cena 108 tys. zł.

OKAZJA! Blonie, ul. Opłotki, 81,35 m², 3 pokoje, 2 balkony, 2 piwnice, garaż, komórka, cena 219 tys. zł.

CENTRUM! ul. Stara, 51,5 m², 2 pokoje, cena 150 tys. zł.

CENTRUM! ul. Jagiellońska, 55,6 m², 2 pokoje, po generalnym remoncie, 199 tys. zł.

WÓJTOWSTWO, ul. Jana Pawła, 61 m², 2 pokoje, po generalnym remoncie, 209 tys. zł.

WÓJTOWSTWO, ul. Cegielniana, 60,50 m², 3 pokoje, 191 tys. zł.

OLCHOWCE, ul. Wyspiańskiego, 39,91 m², 2 pokoje, udział w działce, 121 tys. zł.

BŁONIE, 65 m², 5 pokoi, sauna, jakuzzi, cena 214 tys. zł.

SADOWA, 3 pokojowe z balkonem, po generalnym remoncie, 48,83 m², cena 158 tys. zł.

BARDZO NISKI CZYNSZ! ul. Jagiellońska, 37,74 m², cena 118 tys. zł.

BŁONIE, ul. Zielona, 5 pokoi, 2 piętra, nowo wyremontowane! 319 tys. zł.

STAN SUROWY, 71,30 m², nowy blok z windą i el. domofonem, cena 219 tys. zł.

Kupujący nie ponoszą dodatkowych kosztów za biuro!

**GRE Nieruchomości – Sanok,
Małgorzata Mołczan,
tel.: 881-799-704,
mail: malgorzata@globalraestate.pl**

**PILNIE POSZUKUJEMY
NIERUCHOMOŚCI**

- Kawalerka, 1 pokój
- Kawalerka, 2 pokoje
- Mieszkanie 60-65 m², Blonie
- Mieszkanie, 3 pokoje, parter, os. Wójtostwo
- Mieszkanie, 40-45 m², os. Wójtostwo
- Mieszkanie, do 40 m², os. nad Stawami
- Mieszkanie, 30-40 m², osiedle Wójtostwo
- Mieszkanie ok. 50 m², osiedle Wójtostwo
- Mieszkanie ok. 60 m², osiedle Wójtostwo
- Mieszkanie 65-75 m², osiedle Blonie/Wójtostwo
- I piętro, cicha okolica. Kawalerka/dla małżeństwa.
- 2-pokojowe mieszkanie do 50 m² dla młodego małżeństwa.
- Działki pod zabudowę w okolicach Sanoka 10-15 ar. do 100 tys. zł.
- Nieruchomość ekskluzywna, wynajem, 200 - 250 m². Garaż dwustanowiskowy/2-3 lata

**GRE Nieruchomości – Sanok,
Małgorzata Mołczan,
tel.: 881-799-704,
mail: malgorzata@globalraestate.pl**

OKNA I DRZWI

**WYPRZEDAŻ DRZWI
WEWNĘTRZNYCH
RABAT DO 50%**

MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

visualmedia

www.reklama-sanok.pl

Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach

Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

KAPITAŁ LUDZKI

Nemesis Grzegorz Pietrzak
Wola Matiuszowa 30
38-610 Polańczyk

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu "MAMY SZANSE" - realizowanego przez Biuro Zarządzania Forum Europejskie

TANIA ODZIEŻ DYSKONT

**Wielkie Otwarcie
17 stycznia 2014r.
NOWY SKLEP
LESKO
ul. Piłsudskiego 48
obok dworca PKS**

GODZINY OTWARCIA
pn., wt., śr., pt.: 8 - 18
Czwartek: 8 - 17
Sobota: 8 - 14

- Piątek NOWY TOWAR
- Środa przecena 50%
- Czwartek wyprzedaż po 1 zł!

Zapraszamy też do: Lesko ul. Rynek 14, Sanok ul. Jagiellońska 29, Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 24-26

PASS POL SANOK

**Zatrudni na stanowisko
AUTOMATYK**

Wymagania:

- Wykształcenie min. średnie techniczne (automatyk, elektryk, elektronik)
- Minimum podstawowa wiedza w zakresie układów zasilania i sterowania elektrycznego i pneumatycznego
- Minimum podstawowa wiedza na temat sterowników PLC (w szczególności firmy Siemens), pakietu Step7
- Umiejętność czytania ze zrozumieniem schematów elektrycznych, pneumatycznych (mile widziana umiejętność czytania schematów elektronicznych)
- Znajomość obsługi komputera
- Umiejętność pracy w zespole
- Mile widziane aktualne uprawnienia elektryczne eksploatacyjne
- Mile widziana znajomość języka angielskiego/niemieckiego

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem tel. 13 46 54-950

GARAŻE

"DAR MET"

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

**DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY**

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, zostanie wywieszony **Wykaz nr 1/2014** lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży **na rzecz najemców** wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą, ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. **od dnia 13 stycznia 2014 r. do 3 lutego 2014 r.**

POŻYCZKI NIEBANKOWE
666 393 804, 17 871 30 74

DAIGLOB FINANCE

SPRAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERGENCY I RENOWACJA BEZ OGRANICZENIA WIEKI

DO 2000 ZŁ !!!

www.daiglob.pl

**Rzeszów:
ul. Adama Asnyka 10**

PROGRAM REGIONALNY

**WOJEWÓDZTWO
PODKARPACKIE**

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.

Szczegółowa informacja na stronie: **www.fww.org.pl** Kontakt **tel. 502 234 510, 13 464 47 41**
Biuro doradcy pożyczkowego w **Sanoku, ul. Kościuszki 37** (I piętro DH Rolnik) czynne pon, wt, czw. oraz w **Lesku, ul. Moniuszki 6**

karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE
TYLKO 20 ZŁ

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokali użytkowych położonych przy ul. Jagiellońskiej 55 i ul. Kościuszki 34 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

13 stycznia (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17

16 stycznia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Piotr Lewandowski
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU

17 stycznia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Marian Czubek
w godz. 12-14

24 stycznia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14

REKLAMA
NAJLEPIEJ PROJEKTUJ, BODOŻE WYKONAJ
GFX
PLANSZA
WOLNOSTOJĄCA 3x2M
990 ZŁ
WWW.GFX.SANOK.PL

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 7
usytuowanego w budynku przy ul. Wolności nr 36, stanowiącego
własność Gminy Zagórz, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej,
wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości

Przedmiotem przetargu jest lokal mieszkalny nr 7 o powierzchni 48,71 m² wraz z przynależną piwnicą o pow. 2,30 m², stanowiący własność Gminy Zagórz, usytuowany w budynku wielomieszkaniowym położonym w Zagórz przy ul. Wolności 36, z którym związany jest udział wynoszący 5101/235035 części, w prawie użytkowania wieczystego działek nr 3316/2, 3316/3, 71/7, 71/8, 22/20 objętych księgą wieczystą nr KS1S/00069788/8, o łącznej powierzchni 0,3053 ha położonych w Zagórz i częściach wspólnych budynku, związany z lokalem nr 7, oraz udział wynoszący 5101/472765 części w prawie użytkowania wieczystego działek nr 71/6 i 3316/1 objętych księgą wieczystą nr KS1S/00069787/1 o łącznej powierzchni 0,0226 ha w Zagórz i częściach wspólnych budynku jako udział w kotłowni związanej z lokalem nr 7

- cena wywoławcza 100 400,00 zł (słownie: sto tysięcy czterysta złotych)
- wadium 11 000,00 zł
- Minimalne postąpienie: nie mniej niż 1% ceny wywoławczej

Przetarg odbędzie się 12 lutego 2014 r. o godz. 10⁰⁰

Wnieście wadium w terminie do dnia 6 lutego 2014 r.

Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu konto Nr 47 1240 2340 1111 0010 4389 6489 (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu).

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl.

Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok. 36, tel. 13-46-22-062 wew. 67.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położonej w miejscowości: Zagórz obręb Dolina o numerze działki 221.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl

Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36. tel. 13 46-22-062 wew. 67.

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

KRZYŻÓWKI nr 2

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – karnet na bilard ufundowany przez PUB HARNAS. **II** – 20 zł (gotówka). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Pub Harnas
Bilard Club
Al. Wojska Polskiego 30
38-500 Sanok
(Sala weselna, Urwis)
tel. 782 272 259
www.harnas.sanok.pl

Szerząca się choroba, epidemia Gniazdo, siedlisko	... admiral, motyl	Choroba oczu, glaukoma Cytryny - żółta	Oddychanie po męczącym biegu Producent brie	Białe płótno w kinie	W nim majonez
Region z Haiti Brudas, niechluj		12 Marcinek lub michalek	Draży ją kropla	Syrop na kaszel	W orszaku króla
Hokeista na trawie		Jedno z imion Bielińskiej	Klub piłkarski z Wiednia		18
Juliusz, wódz rzymski Antonim lazu	Atrybut reżysera na planie	Seymour wśród aktorek	Rodzaj pisma drukarskiego Nerpa, ssak wodny	Stolica Gruzji	Graniczy z Tajlandią
Oracz w folwarku	11	6 Choroba leczona chininą	Kompan powieściowego Portosa	Pawli - z okami	Jego liść na flagze Kanady
Wśród roślin na paszę	Bywa światły	Jedna z wielkich religii	Część męskiej bielizny, zakładana zimą	Brylantowa rocznica	... Szalona, rzeka
Luksusowe auto włoskie		2	10 Jadalny małż morski	San w Sanoku	Ludowa mowa, dialekt
Tom na ołtarzu	Na czarną godzinę	Język cesarów	Inaczej narzut	Lichy utwór literacki	15 Nalewa trunki w lokalu
Linia krzywa		Jedna z greckich liter	Potrawa turecka	Jon wodorotlenowy	Do ponaglenia konia
Salutuje majorowi	Karciana wróżba	Lekarskie zalecenie	Łatwo wpada w poploch	16	7 Dawny ustrój w Rosji
Kształt ubrania	8	1 Do mycia naczyń	Rodzaj kanapy, otomana	24 godziny	Jednostka wojskowa
Podstawa, punkt oparcia	"Bema pamięci żałobny..."	5 Natury lub Abrahama		Do głazenia tynku	Lewy sierpowy w boksie
Kawowa w torcie	Zejście statku z kursu		Pijackie gadanie	Manewr boksera na ringu	Leżą przed sędzią
		14	17 Wysła promy w kosmos	20 Okienko w holu dworca	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej nr 50:

JEST TAKI DZIEŃ, GDY JESTEŚMY WSZYSCY RAZEM, DZIEŃ PIĘKNY DZIEŃ, DZIŚ NAM ROK GO SKŁADA W DARZE

1. **Andrzej Sternik**, ul. Konarskiego (roczna prenumerata „TS”)
2. **Jagoda Zapołoch**, ul. Zamkowa (nagrada pieniężna 80 zł)
3. **Karol Wiciński**, ul. Stróżowska (karnet na bilard ufundowany przez Pub „Harnas”)



Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W II NABORZE WNIOSKÓW O DOTACJĘ

Bieszczadzkie Forum Europejskie, jako Operator Dotacji Górskiego Funduszu Organizacji Pozarządowych ogłasza II nabór wniosków do projektu pn. „Alpy Karpatom – projekt na rzecz uwolnienia potencjału ekonomicznego górskich obszarów Podkarpacia poprzez transfer praktyk szwajcarskich”. Projekt „Alpy Karpatom” realizowany przez Fundację Karpacką – Polska, jest współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

Nabór wniosków trwa od 2 stycznia 2014 r. do 14 lutego 2014 r.

Projekt skierowany jest do organizacji pozarządowych położonych na terenie powiatów: *sanocki, leski, bieszczadzki, krośnieński oraz powiat miasta Krosna*.

Ponadto wnioskodawca musi być zarejestrowany jako organizacja pozarządowa zgodnie z polskim prawem o stowarzyszeniach i fundacjach. Organizacja powinna posiadać minimum roczny okres działalności poparty doświadczeniem w realizowaniu projektów w regionie objętym projektem.

Maksymalny poziom dofinansowania – 90%, minimalna kwota dofinansowania – 5 000,00 PLN, maksymalna kwota dofinansowania – 21 000,00 PLN.

Szczegółowe informacje i wszystkie dokumenty dostępne są na stronie internetowej: www.bfe-lesko.pl oraz www.alpykarpatom.pl

TEKST SPONSOROWANY

Gorąca „Orkiestra” znów zagra na Rynku!

Już w niedzielę XXII finał bieszczadzkiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Znow pięknie zagra ona na sanockim Rynku, pełnym atrakcji i tętniącym świetną muzyką, bo w roli gwiazd imprezy wystąpią grupy „My Bike” i „Baciary”. Oj, będzie się działo! Przypomnijmy, że dochód z tegorocznej WOŚP przekazany zostanie na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Na dobrą sprawę atrakcje rozpoczną się już dzisiaj, bo wolontariusze datki zbierają w hali „Arena”, podczas hokejowego meczu drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok z Podhalem Nowy Targ. A jutro nie tylko WOŚP Ślizgawka na torze łyżwiarstwie „Błonie” (godz. 12-13), ale także pierwsza ze stricte „orkiestrowych” imprez – Charytatywny Maraton Zumbi w Szkole Podstawowej nr 1 (godz. 16). Poprowadzą go licencjonowani

instruktorzy zumba fitness: Paulina Korga z Dębicy, Kasia Przepiórka-Caputa z Jasła, Paulina Fałat-Kosiek i Marzena Adamik z Krosna oraz Edyta Zakrzewska z Leska. W przerwach między występami zaplanowano pokazy: tańca hip-hop i break dance grupy „Energy Dance Crew”, baletu ze szkoły tańca „Energy Dance”, fitnessu gimnastycznego w wykonaniu Mirosława Kaźmierczaka z UKS „Spartanie” oraz The Masala Bhangra Workout, czyli energetycznej mieszanki tradycyjnego folkowego tańca z Indii z szalonymi choreografią i rodem z Bollywood.



Grupa „My Bike” będzie jedną z gwiazd sanockiego finału WOŚP.

Światelko do nieba niczym olimpijski znicz

To, co najważniejsze, zaplanowano oczywiście na niedzielę. W samo południe z Rynku Galicyjskiego wystartuje „Bieg po zdrowie”, wiodący pętlą liczącą nieco ponad 2 kilometry. Jego najbardziej wytrwali uczestnicy o godz. 12.30 wyruszą w stronę centrum miasta, niczym olimpijski znicz niosąc ze sobą symboliczne światelko do nieba. Na Rynku mają zameldować się przed godz. 13, na którą zaplanowano oficjalne otwarcie WOŚP. I zaczną się wszelkie atrakcje. Przez cały czas czynne będą: stacja krótkofalarska, nawiązująca międzynarodowe łączności na falach radiowych oraz tyrolka i ścianka wspinaczkowa. W programie także Strefa Ruchu (godz. 14) z pokazami fitness, symulacją jazdy na rowerze ulicami Sanoka oraz konsultacjami z instruktorami i trenerami personalnymi, a także pokaz sprzętu służb mundurowych (godz. 16) z udziałem policji, straży pożarnej i straży granicznej. Nie zabraknie także tradycyjnych licytacji. Organizatorzy zgromadzili wiele atrakcyjnych „fanów” – dzieła sztuki lokalnych artystów, noclegi w bieszczadzkich hotelach i pensjonatach oraz... koszulkę piłkarskiej reprezentacji z autografem Roberta Lewandowskiego. A o godz. 20 nastąpi tradycyjne „Światelko do nieba” z pokazem sztucznych ogni.



Kilka dni temu członkowie bieszczadzkiego sztabu gościli w warszawskiej centrali WOŚP, dogrywając szczegóły finału. Przy tej okazji nie mogło zabraknąć fotki z Jurkiem Owsakiem.

Rynek tętniący muzyką

Oczywiście nieodłącznym elementem „Orkiestry” jest muzyka, która podczas niedzielnej imprezy będzie rozbrzmiewać na Rynku. Jako pierwszy wystąpi Sanocki Chór Kameralny pod dyrekcją Elżbiety Przystasz (godz. 13), następnie solistki „Cassiopei” (godz. 14), zespół „The Handrails” z I Liceum Ogólnokształcącego (godz. 15), formacja z Zespołu Szkół nr 1 (godz. 17). A na koniec muzyczne dania

główne – grupa „My Bike”, stworzona przez byłych muzyków „Pectusa”, na czele z sanockim gitarzystą Damianem Kuraszem (godz. 18) oraz kapela „Baciary” (godz. 20.30). Nas zainteresować powinna szczególnie propozycja „My Bike”, która niedawno wydała znakomitą, debiutancką płytę. Przyjdzie koniecznie, bo to muzyka na światowym poziomie!

– Gorąco zapraszamy na sanocki Rynek, bo z pewnością „będzie się działo”. Program sta-

raliśmy się przygotować w ten sposób, by każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Według prognoz pogoda wciąż powinna mieć charakter jesienno-wiosenny, więc uczestnictwo w naszej imprezie będzie tym przyjemniejsze. Na pewno nikt nie zmarznie, zwłaszcza że rozgrzewać go będzie „Orkiestra Gorących Serc” – powiedział Łukasz Zakrzewski z TV „Obiektyw”, który po kilku latach współorganizowania WOŚP, w końcu podjął się roli szefa bieszczadzkiego sztabu.

Gładiatorzy polubili Sanok

Już za dwa tygodnie sanocki tor „Błonie” stanie się areną wspólnych pojedynków lodowych gladiatorów, którzy walczyć będą o zwycięstwo w VII Ice Racing SANOK CUP. Swoją udział w zawodach zapowiedzieli czołowi żuźlowcy lodowi na świecie, co jest najlepszym dowodem, jak pokochali Sanok, jak dobrze się w nim czują i jak bardzo chcą tu startować.

Przykładem przywiązania do Sanoka jest Nikolaj Krasnikov, 8-krotny indywidualny mistrz świata i 9-krotny drużynowy, absolutna legenda światowego ice speedwaya. Postanowił już zrezygnować z udziału w Mistrzostwach Świata na rzecz pracy trenerskiej z młodym talentem Dmitrijem Koltakovem, ale zdecydował, że w Sanoku jeszcze wystartuje. Obok niego pojawi się jego uczeń – Koltakov oraz wicemistrz świata z roku 2011, drugi w V edycji Pucharu Sanoka Igor Kononov. Już te trzy nazwiska wystarczą, aby przyciągnąć miłośników mocnych wrażeń, jakich Puchar Sanoka ma wielu.

A przecież będzie też wiele innych gwiazd. Z Finlandii dotrą do nas Anti Aakko, lider reprezentacji tego kraju, 8-krotny mistrz Finlandii, drugi w finale Pucharu Sanoka w 2008 roku. Z Holandii wybiera się do Sanoka inny nasz znajomy Simon Reitsma, któremu będzie towarzyszył Gerrit Schukken. Z ojczyzny

jawy – Czech – przyjedzie Jan Klatovsky, a obok niego Radek i Lukas Hutlowie, ojciec i syn, coś na wzór Klatovskich. W lutym Lukas Hutla pojedzie w finałach drużynowych Mistrzostw Świata w Togliatti oraz w Mistrzostwach Europy w Kamieniu Uralskim. Na Pucharze Sanoka pojawią się świetni Niemcy i Austriacy, z mocnymi apetytami, aby wreszcie dobrać się Rosjanom do skóry. Pamiętajmy także o Polakach, którzy mają w Sanoku najcieplejszą, najżywiej dopingującą ich właśnie widowie. Oczywiście z liderem Grzegorzem Knappem na czele, obok którego wystąpi jego bratanek 22-letni Michał. Zastąpi on Pawła Strugałę, który zawiesił karierę zawodniczą.

Dla osiągnięcia optymalnej atrakcyjności 7 edycji Pucharu Sa-



noka organizatorzy z Ice Speedway Team Polska dokonali kilku istotnych zmian w formule tych zawodów. Ich celem było takie ustawienie startów, aby umożliwić uczestnictwo w nim zawodnikom, którzy w sobotę, 25 stycznia, startować będą w Challenge Indywidualnych Mistrzostw Świata w austriackim St. Johann. Udało się!

Wielu z nich zdecydowało się na trud przemieszczenia się z Austrii do Sanoka, aby w niedzielę stanąć na starcie Pucharu. – Mając ich zapewnienia, musieliśmy przygotować specjalny program zawodów, zapewniając im atrakcyjność nie tylko w niedzielę, ale także w sobotę. W sobotę 18 jeźdźców wystartuje w 21 wyścigach, będących kwalifikacjami do niedzielnych finałów, w których o najwyższe trofea imprezy walczyć będą najlepsi z nich oraz rozstawieni zawodnicy, którzy dotrą na niedzielę do Sanoka z St. Johann. W fazie zasadniczej niedzielnych wyścigów każdy z uczestników za-

prezentuje się 4-krotnie na torze, do czego będzie potrzebna rozegranie 13 wyścigów. Następnie zawodnicy, którzy zajmą miejsca: 1., 4., 5. i 8. oraz 2., 3., 6. i 7. wystartują do walki w półfinałach. Dwaj najszybsi z tych dwóch biegów staną do rywalizacji finałowej, której stawką będzie Puchar Sanoka 2014 – mówi Paweł Ruszkowski, człowiek, na którym opiera się polski ice speedway.

Sanocki Puchar zapowiada się – jak zwykle – bardzo atrakcyjnie i z pewnością przyciągnie tłumy miłośników sportów motorowych. Organizatorzy imprezy są przekonani, że uczestnicy wesół z publicznością kolejny raz stworzą fantastyczny nastrój, z którego Sanok jest już znany. Nie jest dziełem przypadku, że o naszym mieście mówi się, że jest polską stolicą Ice Speedwaya.

Bilety już są do nabycia. Ich cena jest taka sama na zawody w sobotę, jak i w niedzielę. Trybuna główna – 40 zł, ulgowy 20 zł. Trybuna mobilna – 30 zł, ulgowy 15 zł. Miejsca stojące na 1. i 2. luku oraz przeciwległej prostej: 20 zł, ulgowy 10 zł. Zakupu można dokonać za pośrednictwem: www.eurobilet.com oraz www.e-ticket.pl

Serdecznie zapraszamy Państwa do udziału w tej pasjonującej imprezie, a czynimy to z tym większą satysfakcją, że jesteśmy jednym z patronów medialnych VII Ice Racing SANOK CUP. **emes**

Powstaje drużyna rugby

Na bardzo gęstej już mapie lokalnego sportu pojawia się nowa dyscyplina. To rugby, którego miłośnicy regularnie trenują od kilku tygodni. Jest szansa, że w przyszłym sezonie Rugby Klub Sanok przystąpi do ogólnopolskich rozgrywek.

Pierwsze cztery treningi odbyły się na Błoniach, a ostatnio miłośnicy jajowatej piłki ćwiczą na stadionie Stali, używając specjalistycznego sprzętu, m.in. tarczy i walka treningowego. Frekwencja jest coraz lepsza, w zajęciach uczestniczyli już około 20 zawodników. Warto dodać, że dwa treningi prowadził Dariusz Pogocki spod Strzyżowa, jeden z dwóch licencjonowanych trenerów rugby na Podkarpaciu, były zawodnik Budowlanych Łódź i Skry Warszawa. I wiele wskazuje na to, że zostanie on oficjalnym szkoleniowcem sanockiego klubu.

Jakie są szanse na to, że nasza drużyna rugby przystąpi do ogólnopolskich rozgrywek? Całkiem

spore. – Obecnie jesteśmy w trakcie rejestracji klubu, a wiosną będziemy chcieli rozegrać sparingi z zespołami z Rzeszowa i Jarosławia – mówi Paweł Smoliński, zawodnik RK. – A jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to jesienią przystąpimy do ligi drużyn siedmioosobowych. Ma ona formę turniejów, jednego dnia każdy klub rozgrywa po kilka pojedynków – dodaje Włodzimierz Przygórzewski, który prowadził kilka pierwszych treningów.

Sanockim rugbistom życzymy, by nie tracili zapala i motywacji do doskonalenia umiejętności. Wtedy z pewnością coraz lepiej będą sobie radzić z jajowatą piłką.



Teraz treningi, wiosną sparingi, a od jesieni rozgrywki ligowe. Oczywiście jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem.

Jasikówna tuż za podium

Short-trackistki MOSiR-u zaliczyły dwie ostatnie rundy międzynarodowego cyklu Danubia Open Series. Finałowe zmagania rozegrano w lotewskim Ventspils, gdzie świetnie jeździła Anna Jasik, 4. w najliczniej obsadzonej kategorii junierek C.

Wcześniej były przedostatnie zawody w miejscowości Spisska Nova Ves na Słowacji, gdzie Ania zajęła 9. miejsce. Najlepiej poszło jej w wyścigu na 1000 metrów – 6. lokata (pozostałe biegi kończyła na 9. pozycjach). Na 12. pozycji w klasyfikacji łącznej uplasowała się Gabriela Miccoli.

W Ventspils barwy sanockiego klubu reprezentowała tylko Jasikówna. To był jej życiowy start, okraszony miejscem tuż za podium w wieloboju. Świetnie pojechała na 1500 m, zajmując 2. lokatę z czasem 2.40,979. W wyścigu na 500 m przypadła jej 6. pozycja z nowym rekordem życiowym (48,283), poprawionym o około sekundę. Słabszy w wykonaniu naszej zawodniczki okazał się tylko wyścig na 1000 m (17. miejsce).

– To był świetny start Ani, która jako jedyna z polskich junierek C uzyskała awans do finału Europa Cup. Zawody te za dwa miesiące rozegrane zostaną w Bułgarii. Spokojnie tam najlepsze za-



wodniczki z dwóch europejskich cykli – Danubia i Sparkasse – powiedział Roman Pawłowski, trener MOSiR-u.

Noworoczni cykliści

Miłośnicy kolarstwa powitali Nowy Rok w tradycyjny sposób, dziewiętnastą już wyprawą w Góry Słonne. Padł rekord frekwencji, w rajdzie uczestniczyło 20 cyklistów.

Jak co roku peleton ruszył w południe z mostu olchowskiego. Niezależnie od temperatury i stanu drogi kolarze jadą na szczyt Słonnego, by tam złożyć sobie noworoczne życzenia, pochwalić się poprzednimi kilometrami z poprzedniego roku, sukcesami, porażkami i przeżyciami. Życzą sobie tego, co ich tak pozytywnie nakręca: pokonania wielu pięknych tras, sukcesów sportowych, turystycznych i rajdowych. To grupa, której nie brakuje motywacji.

– Dla nas ważne jest, by w sportowej atmosferze i na trzeźwo powitać wspólnie Nowy Rok. Na początku było nas kilku: ja, Kazik Masio i Marek Adamiak. Z czasem grupa się rozrosła i teraz padł rekord. Duchem eskapady od zawsze jest Marek z rodziną. Herbata z termosu jego żony wybornie wszystkim smakowała na szczycie. Mamy już pokazną kolekcję fotografii i wspomnień z zimowych wypraw. Do zobaczenia za rok – powiedział Jerzy Haduch.

Pucharowe mistrzostwa

Blisko 60 osób przystąpiło do Mistrzostw Sanoka w Badmintonie, będących II rundą lokalnych rozgrywek pucharowych. Zwycięstwa odnieśli: Jolanta Wyrwa, Ilona Kulig i Aleksandra Hałasowska oraz Daniel Długosz, Szymon Wyrwa, Łukasz Mołczan i Łukasz Jaworski.

Zawody tradycyjnie rozegrano w Zespole Szkół nr 3. Kat. mężczyzn do 35 lat wygrał Długosz, w finale pokonując 11:8, 11:7 Marcina Zapala. Miejsce 3. zajął Sebastian Woźniak. Wśród kobiet i oldbojów zwyciężyli J. Wyrwa (11:10, 11:3 z Kingą Jaklik) i S. Wyrwa (11:9, 11:4 z Krzysztofem Frąckowiakiem), 3. lokaty dla Katarzyny Góry i Artura Rudnickiego.

Wśród gimnazjalistek najlepsza była Kulig po finałowym

zwycięstwie 5:11, 11:7, 11:6 nad Wiktorią Demkowicz (3. Anna Czubek). Rywalizację chłopców wygrał Jaworski, w decydującym pojedynku pokonując 11:5, 11:6 Radosława Baraniewicza (3. Dawid Grządziel). Dziewczyny z podstawówek grały w jednej grupie – 1. Hałasowska, 2. Katarzyna Płaziak, 3. Oliwia Sobczyk. W finale chłopców Mołczan ograł 11:10, 11:8 Dominika Jaworskiego (3. Szymon Dobosz).

Srogi rewanż

MKS Andrychów – TSV Mansard Sanok 3:0 (20, 20, 22)

Niemal pełny rewanż rywali za porażkę z pierwszej rundy, gdy siatkarze TSV Mansard odnieśli historyczne, pierwsze zwycięstwo w II lidze. O wygranej Andrychowa zadecydował mocny serwis i bardzo dobre rozegranie.

Dwa miesiące temu TSV Mansard rozbił MKS we własnej hali, a że był to debiut Mateusza Gorzewskiego (były reprezentant Polski juniorów) w naszej drużynie, wydawało się, że zaczniemy wychodzić na prostą. Niestety, potem udało się wygrać jeszcze tylko jeden mecz, a oczekiwanego postępu nie było. Najlepiej świadczył o tym rewanżowy mecz z Andrychowem, w którym rywale pewnie sięgnęli po komplet punktów. Dysponując bardzo mocną zagrywką, zmuszali naszych zawodników do błędów w przyjęciu.

Dla odmiany sami bardzo dobrze odbierali serwisy, potem sprytnie rozgrywając piłkę. – Staraliśmy się pilnować środkowego Sławomira Szczygła, byłego gracza Resovii i Jastrzębskiego Węgla, ale rozgrywający MKS-u sprytnie wystawiał piłkę na skrzydła, gdzie jego partnerzy skutecznie kończyli większość akcji – przyznał Maciej Wiśniowski, trener TSV Mansard. Jeszcze w trzecim secie był promyk nadziei na odwrócenie losów pojedynku, gdy ze stanu 17:20 sanoczanie wyciągnęli na 21:22, ale ostatnie akcje należały do miejscowych.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Młodzicy: **HC I Koszyce – Ciarko PBS Bank KH I Sanok 20-0 (7-0, 5-0, 8-0), HC II Koszyce – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 11-4 (4-2, 4-1, 3-1);** Filipek (9, 22), Zygunt (7), Świadek (49). Żacy starsi: **Ciarko PBS Bank KH I Sanok – HC I Koszyce 1-8 (0-1, 1-5, 0-2);** Miccoli (26). **Ciarko PBS Bank KH II Sanok – HC Koszyce 6-7 (0-1, 3-4, 3-2);** Dobosz 2 (27, 29), Rogos 2 (39, 58), Łyko (41), Frankiewicz (42). Żacy młodszy B: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – HC Koszyce 7-8 (4-1, 3-1, 0-6);** Frankiewicz 3 (6, 12, 14), Sanocz 2 (25, 33), K. Bukowski 2 (18, 36).

Mini hokej: **UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – HC Koszyce 2-15 (2-6, 0-9);** Niemczyk, Lisowski.

SIATKÓWKA

Juniorki: **MKS San Pajda Jarosław – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:0 (15, 14, 18).**

Kot jak Federkiewicz?

W przyszłym tygodniu piłkarze Stali mają rozpocząć przygotowania do rundy wiosennej III ligi. Pod czyją wodzą? Zarząd klubu chce, by drużynę ponownie objął trener Piotr Kot. On sam nie podjął jeszcze decyzji.

– Otrzymałem propozycję i rozważę ją, ale za wcześnie na konkretne deklaracje. Wcześniej klub musi „pouklądać” pewne sprawy – mówi enigmatycznie Piotr Kot, który w razie przyjęcia propozycji zarządu po raz trzeci zostałby trenerem Stali, wyrównując w ten sposób osiągnięcia Ryszarda Federkiewicza. Przypomnijmy, że poprzednio prowadził drużynę w sezonach 2001/2002 (IV liga) i 2009/2010 (III liga).

Co ponadto w Stali? Klub jest bliski pozyskania dwóch sponsorów, którzy stawiają warunek w postaci walki o utrzymanie. Dlatego konieczne jest sprowadzenie kilku nowych zawodników. – Mamy w notesach parę nazwisk, ponadto do drużyny chce wrócić Mateusz Kuzio, a z juniorów Ekoballu planujemy przejąć Patryka Wójcika. Sprawy kadrowe wyjaśnią się w najbliższym czasie – mówi prezes Józef Konieczny.

Mundurowi zatrzymali „Zbójników”

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej, XI kolejka. Pierwsza w sezonie porażka Harnasi, których pokonali Mundurowi. Bliskie niespodzianki były też Fallklandy w zaciętym meczu z Multi Oknami. Tłok w czubie klasyfikacji strzelców.

W pierwszej rundzie „Zbójnicy” rozgromili Mundurowych aż 8-1, tymczasem mecz rewanżowy zakończyli bez choćby jednego gola. Do przerwy trwała zacięta walka, potem jednak drużyna, mająca w składzie wielu obecnych lub byłych stalowców, podkręciła tempo, a skuteczne ciosy zadali Mariusz Sumara, Jakub Biłas i Maciej Kuzicki. Niespodzianką zakończyć mógł się też pojedynek Multi Okien z Fallklandami. Ostatecznie minimalne zwycięstwo odnieśli obrońcy tytułu, a kolejnego hat-tricka w sezonie zanotował Robert Gembus.

Rewelacją rozgrywek pozostaje 3. w tabeli Transbud, który

tym razem pokonał Trans-Gaz Karchery. Ojcem zwycięstwa był Ireneusz Zarzyka, autor 4 trafień. Kolejne pewne zwycięstwo odnieśli Kingsi, pokonując Transbud. Tylko jedna bramka padła w spotkaniu Hut-Silu z Ekoballem, a zwycięskiego gola dla drużyny z Odrzechowej strzelił Maciej Toczek. Zespoły te zrównały się liczbą punktów, jednak dzięki lepszemu bilansowi bramek wyżej w tabeli jest Ekoball.

Prowadzenie w rankingu strzelców utrzymał Piotr Spaliński z Harnasi (20 bramek), jednak o zaledwie jednego gola mniej ma dwóch piłkarzy Multi Okien – wspomniany Gembus i Tomasz Pałysz.

Pass Pol – Kings 0-4 (0-2), Hut-Sil Odrzechowa – Ekoball.pl 1-0 (0-0), Trans-Gaz Karchery – Transbud 3-6 (0-1), Mundurowi – Harnaś Błonie 3-0 (0-0), Multi Okna – Fallklandy-AZ 5-4 (4-2).

Zwycięstwo na Słowacji

Tydzień po 2. miejscu kadetek w Gorlicach, siatkarki Sanoczanki przywiozły zwycięstwo z Międzynarodowego Turnieju Junierek o Puchar Primátora Vranova nad Topľou. Nagrody indywidualne otrzymały Martyna Adamiak i Anna Chorążak.



Podczas turnieju we Vranovie siatkarki Sanoczanki wygrały wszystkie cztery mecze.

Pierwsze dwa mecze drużyna Ryszarda Karackowskiego wygrywała po bardzo zaciętej walce, pokonując MŠK Vranov i Igmę Team Stropkov. Spotkania kończyły się wynikami 2:1, a w tie-breakach za każdym razem było 15:13. Łatwiejsze okazały się

kolejne dwa pojedynki, w których Sanoczanka po 2:0 wygrywała z Lubczą Raclawówką i MŠK Vranov. Warto podkreślić, że te ostatnie grały składem seniorskim. Najlepszą zawodniczką turnieju wybrana została Martyna Adamiak, a libero – Anna Chorążak.

Sanoczanka PBS Bank Sanok – MŠK Vranov 2:1 (23, -19, 13), Sanoczanka PBS Bank Sanok – VK Igmá Team Stropkov 2:1 (12, -22, 13), Sanoczanka PBS Bank Sanok – Lubcza Raclawówka 2:0 (24, 18), Sanoczanka PBS Bank Sanok – MŠK Vranov 2:0 (17, 22).

Skład Sanoczanki: Adamiak, Bekier, Gawel, Czeleń, Lorenc, Jasion, Chorążak (libero) oraz Stabryła, Mazur, Łagożny, Kozimor.

Tychy wyraźnie lepsze

CIARKO PBS BANK KH SANOK – GKS TYCHY 2-6 (0-2, 2-1, 0-3)

0-1 Woźnica – Baranyk – Parzyszek (10), **0-2 Vitek** – Łopuski-Mojzis (13, 5/4), **1-2 Mahbod** – Kostecki – Mermer (24), **1-3 Havlik** – Baranyk – Witecki (24), **2-3 Vozdecky** – Pocięcha – Kostecki (27, 5/4), **2-4 Kolusz** – Malasiński – Mojzis (42), **2-5 Galant** – Łopuski – Durak (52), **2-6 Łopuski** – Malasiński – Kolusz (57).

Kibice liczyli na rehabilitację za nieudany występ w finale Pucharu Polski z Cracovią, tymczasem hokeiści Ciarko PBS nie byli równorzędnym partnerem dla lidera tabeli – drużyny GKS Tychy, z którym gładko przegrali w „Arenie” 2-6.

Sanoczanie zaczęli nieźle, choć dało się wyczuć, iż czują duży respekt przed rywalem. Może gdyby w 9. min Samson Mahbod trafił w światło bramki, a nie w słupki, nabraliby większej wiary w możliwość sięgnięcia po zwycięstwo. Tymczasem kilkanaście sekund po tym goście rozjechali sanocką obronę (na taflę Pocięcha – Zapala) i Michał Woźnica pewnie pokonał Ondreya Raszkę. W 13. min tyszanie pokazali gospodarzom, jak należy rozgrywać przewagi, kończąc szybko wymianę krążka celnym trafieniem Jozefa Vitka. Szansę na kontaktowego gola zmarnował w 17. min Anthony Aquino, nie wykorzystując rzutu karnego. Jego strzał poszybował poza bramkę Stefana Zigardiego.

Druga tercja zaczęła się od bójki za bramką tyszą, w której uczestniczyli Aquino i Malasiński. Obaj powędrowali na ławkę kar, z tym, że zawodnik Ciarko PBS odsiadywał 10 minut dłużej od „Malasia”. W 23. min uciekł obrońcom gości Petr Šinagl. Hakowany w momencie oddawania strzału wywalczył rzut karny, zmarnowany, wykonany w sposób wyjątkowo sztubacki. Minutę później padła wreszcie pierwsza bramka dla sanoczan. Zza bramki wycofał Robert Kostecki, a z impetem wystartował do krążka

Samson Mahbod, zaskakując Zigardiego. 18 sekund trwała radość z kontaktowego gola. W 24. min popisową akcję Witeckiego i Baranyka i pięknym podaniu tego ostatniego do Ladislava Havlika, czeski napastnik zakończył zdobyciem trzeciej bramki dla GKS-u. Sanoczanie jeszcze nie dali za wygraną. W 27. min kontaktowego gola zdobył Martin Vozdecky szybkim pociągnięciem z nadgarstka, na które nie zdążył zareagować bramkarz GKS-u.

Przed trzecią tercją jeszcze wierzono w szansę doprowadzenia do wyrównania i przechylenia szali na swoją stronę, chociaż w 36. min, po urazie doznany na skutek faulu Macieja Sulki, do szatni zjechał Nicolas Besch, a na trzecią tercję już nie wyjechał Petr Šinagl. To kolejny „efekt” brutalnej gry tyszan. Jeśli taka była strategia trenera Jiri Sejby, to jego podopieczni wywiązali się z tego bez zarzutu.

Trzecią tercję mocno rozpoczęli goście, na wstępie dokumentując to golem Marcina Koluza. To była bramka, która przesądziła o zwycięstwie gości. Sanoczanie, grając w mocno osłabionym składzie, bez Bescha, Šinagla i Zapala, w tym momencie jakby przestali wierzyć w możliwość odrobienia strat. W 52. min Jarosław Galant uraczył miejscowych piątym golem, a 5 minut później dobił ich



Martinowi Vozdeckyemu często trenerzy przeciwnika przydzielają specjalnego „opiekuna”. Niewątpliwie utrudnia mu to grę, ale nie przeszkadza w zdobywaniu bramek.

kolejnym celnym trafieniem Mikołaj Łopuski.

– Zagraliśmy słabe spotkanie. Wprawdzie w II tercji próbowaliśmy gonić wynik, ale kontuzje zmusiły nas do przestawiania ustawień, co utrudniło nam wykonanie tego zadania – podsumował występ sanoczan II trener

Marcin Ćwikła. Co możemy do tego dodać: nadal gramy kiepsko w przewagach, rozgrywamy akcje chaotycznie, razi brak skuteczności, a popełniane błędy w defensywie ułatwiają zadanie przeciwnikom. Wprawdzie walczyliśmy, staramy się, ale to stanowczo za mało, aby wygrać z liderem. *emes*

Trochę dobrej gry

CIARKO PBS BANK KH SANOK – POLONIA BYTOM 9-2 (2-2, 2-0, 5-0)

1-0 Vozdecky-Šinagl – Zapala (5), **1-1 Akins** – Meidl – Valecko (11, 5/4), **2-1 Richter** – Vozdecky – Šinagl (16, 5/4), **2-2 Fabry** – Akins – Meidl (18), **3-2 Mahbod** – Šinagl (25, 4/5), **4-2 Strzyżowski** – Biały – Kloz (31), **5-2 Vozdecky** – Šinagl – Richter (43), **6-2 Dutka** – Besch – Ćwikła (45, 5/3), **7-2 Kostecki** – Besch – Aquino (51, 5/4), **8-2 Šinagl** – Vozdecky – Richter (52), **9-2 Mahbod** – Kostecki – Aquino (53).

Zwycięstwo zaplanowano już przed meczem. Niewiadomą były tylko jego rozmiary i poziom gry, do którego ciągle jest sporo uwag. Połowa meczu, a zwłaszcza pierwsza tercja, potwierdziła te zastrzeżenia. Dopiero trzecia odsłona pokazała, że ze słabszym przeciwnikiem można grać składnie, szybko i skutecznie.

Wprawie pełnym składzie, jedynie bez Bartka Pocięchy (kontuzja kostki) i Justina Chwedoruka, wystąpili sanoczanie w meczu z jednym z outsiderów Polonią Bytom. Rozpoczęli go w swoim stylu, czyli ofensywnie, z wiatrem, indywidualnie. Przyniosło to im pierwszą bramkę, po ładnej akcji Petra Šinagla z Martinem Vozdeckym, strzeloną z bardzo dużego kąta. Odpowiedzią był gol wyrównujący Drew Akinsa po akcji Radka Meidla, gdy na ławce kar siedział Marek Strzyżowski. Pięć minut później gospodarze objęli prowadzenie po świetnym strzale Martina Richtera z okolic bulika, ale goście odpowiedzieli golem Branislava Fabryego, przy którym asystę można by zapisać Krzysztofowi Zapale. Część winy z powodzeniem można by też przypisać Murrayowi. I tercja była sporym szokiem dla wyjątkowo nielicznej w tym dniu zaledwie 600-osobowej widowni.

cy Ciarko PBS, którzy od początku trzeciej tercji jakby przypomnieli sobie, że hokej to gra zespołowa. I od razu widoczne były tego efekty. W 43 minucie piękną bramkę szybkim strzałem z nadgarstka strzelił Vozdecky, po nim celnie pod poprzeczkę huknął Dutka, a następnie na listę strzelców wpisał się Robert Kostecki, który wykorzystał dobre zagranie Nicolasa Bescha. Sanoczanie uzyskali dużą przewagę i widać było, że zaczęło się im podobać zdobywanie bramek. Gdy w 52. min Šinagl, po świetnym zagranie Vozdeckiego, strzelił ósmego gola, a minutę później Mahbod dołożył dziewiątego, wydawało się, że dwucyfrowka jest sprawą chwili. Ale w tym momencie coś się zacięło, a goście zaczęli desperacko się bronić, aby nie dopuścić do dwucyfrowej porażki. I sztuka ta im się udała, chociaż dobrą szansę na dziesiątą bramkę miał Aquino. Szkoda, że jej nie wykorzystał. Ale i tak za trze-



Samson Mahbod (28) jest wszędzie. Najczęściej pod bramką przeciwnika, ale jak trzeba wspomaga także swojego bramkarza.

W II tercji na 3-2 wyprowadził zespół gospodarzy Samson Mahbod w 25 minucie, po szybkiej, efektownej kontrze wykonanej wraz z Petrem Šinaglem. Smaczku zdobytej bramce dodaje fakt, iż w tym czasie goście grali z przewagą jednego zawodnika. Trzy minuty później „setkę” zmarnował Rafał Dutka, ale szybko pozwolił o tym zapomnieć dobrze dysponowany w tym meczu Marek Strzyżowski, podwyższając wynik na 4-2.

Nie takiego rezultatu oczekiwano jednak w Sanoku. I chyba wzięli sobie to do serca zawodnicy trzecią tercję sanoczanie zasłużyli na uznanie.

Bardzo dobre spotkanie rozegrał Martin Richter, jednego gola i cztery asysty zaliczył Petr Šinagl, dwie bramki strzelił Samson Mahbod i wyższy bieg wreszcie włączył Marek Strzyżowski, pokazując, że znów jest mocnym punktem sanockiego zespołu.

Teraz jeszcze jeden sparing w meczu z Podhalem (piątek, „Arena”) i w niedzielę arcyciekawa konfrontacja w Oświęcimiu z Unią, która we wtorek pokonała pod Wawelem Cracovię 5-4.

Mecz w ocenie trenera



TOMASZ DEMKOWICZ – Ciarko PBS Bank KH: Bardzo zły początek, niektórzy zawodnicy sprawiali wrażenie, jakby przystąpili do tego meczu zupełnie nieprzygotowani. Stąd brak odpowiedzialności z ich strony i zupełnie niepotrzebne kary. Mam o to do nich pretensje. W miarę upływu czasu zaczęliśmy grać coraz lepiej, większą ilością podań, gra stawała się bardziej zespołowa. I to przyniosło efekty.

Kolumnę opracował: **Marian Struś**

W osłabieniu nie tacy słabi

1928 KTH KRYNICA – CIARKO PBS BANK KH SANOK 1-7 (0-2, 1-4, 0-1)

0-1 Dutka (5, 5/4), **0-2 Mermer** – Wilusz-Kloz (13), **0-3 Aquino** – Mahbod – Milovanovic (28), **0-4 Strzyżowski** – Aquino – Ćwikła (35), **0-5 Mahbod** – Vozdecky – Aquino (37), **1-5 Kruczek** – Majoch (39), **1-6 Milovanovic** – Strzyżowski – Ćwikła (40), **1-7 Richter** – Vozdecky – Aquino (47, 5/4). **Bez jednej piątki zagraли hokeiści Ciarko PBS w Krynicy, a mimo to odnieśli zdecydowane zwycięstwo 7 do 1. Udowodnili tym samym, że ciągle można na nich liczyć, że walczą o jak najwyższą pozycję w lidze, aby czegoś nie zaprzepaścić przed play-off-ami.**



Drużyna KTH bez gwiazd nie jest w stanie odebrać punktów zespołom z czołówki. Nawet sanocka młodzież dzielnie poczynała sobie pod jej bramką.

W autobusie udającym się na mecz do Krynicy zabrakło: Zapala, Šinagla, Bescha, Kosteckiego i Chwedoruka, a mimo to nikt nawet nie myślał o jakiegokolwiek stracie punktów. Mecz od początku był dość wyrównany, z lekką przewagą drużyny gości, którzy w 5 minucie po strzale Rafała Dutki objęli prowadzenie.

Gdy w 13. min Maciej Mermer wywalczył sobie dobrą pozycję pod bramką KTH i strzał Mateusza Wilusza zamienił na drugą bramkę, sanoczanie uspokoiли grę, osiągając niewielką przewagę nad rywalem.

Druga tercja niczym się nie różniła od pierwszej. Krążek kursował od bramki do bramki,

a napastnicy długo nie potrafili się wykazać. Worek z bramkami rozwiązał się w 28 minucie, gdy Anthony Aquino wykorzystał świetne podanie Samsona Mahboda, zdobywając trzeciego gola dla gości. Strzelcem czwartego był Marek Strzyżowski, piątego Mahbod. Minutę przed końcem drugiej tercji honorową bramkę

dla KTH strzelił Maciej Kruczek, na co odpowiedzią był gol Jakoba Milovanovića.

Mając wynik 6 do 1, sanoczanie zwolnili nieco tempo, nie tracąc jednak czujności w grze defensywnej. Pewnie bronili Andriej Raszka, który w trzeciej tercji zastąpił Murraya. Zerowe konto w tyłach w tej części gry potwierdza tę ocenę. Sami strzelili gospodarzom jeszcze jedną bramkę, a dokonał tego Martin Richter mocnym strzałem spod niebieskiej, gdy goście grali w przewadze jednego zawodnika.

W sumie mecz na przeciętnym poziomie, którego wynik odzwierciedla różnicę w grze obu zespołów. Niewątpliwie byłaby ona bardziej widoczna, gdyby sanoczanie mogli wystąpić w swoim pełnym składzie.

Tabela PLH

1. GKS Tychy	30	71	137-60
2. CIARKO PBS	31	60	138-81
3. CRACOVIA	30	58	134-92
4. JKH JASTRZ.	29	50	118-74
5. UNIA OŚW.	30	49	88-88
6. KTH KRYNICA	29	48	117-127
7. POLONIA B.	31	19	79-147
8. PODHALE	29	9	65-175